

W NUMERZE: SFAŁSZOWANE WYBORY • PIEŁĘGNIARKI NADAL WALCZĄ • SZYSZKOWA -
SPÓR O SZKOŁĘ • WYSIEDLANIE NIEMCÓW - TEMAT PRZEMILCZANY • CZŁOWIEK ROKU PO
NOWEMU • KULTURA • BAL NA ZAMKU CZOCHA • SPORT • KRONIKA POLICYJNA •
REPERTUAR TEATRALNY • PRZEGLĄDARKA •



PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY MIESIĘCZNIK LOKALNY

LUBAŃ (MIASTO I GMINA)
• OLSZYNA • LEŚNA
• PLATERÓWKA
• SIEKIERCZYN
• ŚWIERADÓW ZDRÓJ

NR 2 (138)

LUTY 2004

CENA 2,00 zł

(w tym 0% VAT)

INDEKS 321745 ISSN 1232-6119

NAKŁAD 900 EGZ.

Teraz decyzja należy do sądu

SFAŁSZOWANE WYBORY



Choć od całej sprawy minęło już trochę czasu, mamy nadzieję, że w końcu znajdzie swój on swój sprawiedliwy finał przed lubańskim sądem. A chodzi o wybory samorządowe i jej II turę, która rozegrała się 10 listopada 2002 roku w Lubaniu, gdy do ostatecznej rozgrywki stanęli Zenon Piwoni i Konrad Rowiński.

Najpierw w dwóch komisjach źle policzono głosy. Gdyby pomylili się jeszcze dwie kolejne - być może mielibyśmy innego burmistrza.

A później sfałszowano protokoły wyborcze. Mało tego – nasze żmudne, dziennikarskie śledztwo, prowadzone równoległe z prokuratorskim pozwoliło ustalić, że dopuszczono się zniszczenia przynajmniej jednego protokołu. Rzecz w tym, że nie jest pierwsza lepsza, zwykła kartka papieru a dokument wyborczy. Za jego zniszczenie - na podstawie 3 art. 248 kodeksu karnego – można dostać 3 lata. Trudno się oprzeć wrażeniu - nawet tu, w Polsce lokalnej, że polskie prawo - tak jak i całe Państwo - jest chore...

>>> więcej na str. 2

CZYTAMY!

20.02. SP nr 4 w Lubaniu
wspólna akcja Przeglądu
i Biblioteki Pedagogicznej
W tym numerze pamiątkowy
kalendarz - zakładka



SIÓDME NIEBO

26.02. (czwartek) o godz. 15.30
przed lokalem Rynek 13 (restauracja)
spotykamy się na odsłonięciu tablicy!
Z udziałem gości honorowych
odsłonimy uroczystie tablicę
teatru Siódme Niebo.

Ponad rok zbieraliśmy środki - udało się! Czas na finał naszej akcji - zapraszamy Czytelników, miłośników Lubania, pionierów lubańskich, młodzież.

PPUH Józef Paweł Zwierzak

ul. J. Słowackiego, Zaręba

59-800 Lubań

tel (075) 722 18 97

kom. 601 894 013

wykonuje usługi

w zakresie

napisów nagrobkowych,

złocen,

rzeźby w kamieniu,

portretów.

Zapraszamy!

Sfałszowane wybory

Choć od całej sprawy minęło już trochę czasu, mamy nadzieję, że w końcu znajdzie swój ona swój sprawiedliwy finał przed lubańskim sądem. A chodzi o wybory samorządowe i jej II turę, która rozegrała się 10 listopada 2002 roku w Lubaniu, gdy do ostatecznej rozgrywki stanęli Zenon Piwoni i Konrad Rowiński.

Najpierw w dwóch komisjach źle policzono głosy. A później sfałszowano protokoły wyborcze. Mało tego – nasze żmudne, dziennikarskie śledztwo, prowadzone równoległe z prokuratorskim pozwoliło ustalić, że dopuszczono się zniszczenia przynajmniej jednego protokołu. Rzecz w tym, że nie jest pierwsza lepsza, zwykła kartka papieru a dokument wyborczy. Za jego zniszczenie – na podstawie 3 art. 248 kodeksu karnego – można dostać 3 lata.

A prokuratura lubańska jakoś dziwnie tego nie rozumie.

17 grudnia 2002 – po wyczerpaniu procedury dziennikarskiej, gdy odpowiedź w „PL” Przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej – Elżbiety Sindrewicz udzielona w trybie art. 6 ustawy „Prawo prasowe” nie wyjaśniła wszystkich okoliczności zdarzeń postanowiliśmy lubańską prokuraturę

Zawiadomić po raz pierwszy

Na zasadzie art. 304 kodeksu postępowania karnego wobec uzyskania informacji dziennikarskiej wskazującej na uzasadnione podejrzenie zaistnienia przestępstwa jako redaktor naczelny zawiadomiłem prokuraturę, że:

- podczas wyborów w dniu 10 listopada 2002 roku Komisje dwóch obwodów oznaczonych numeracją „5” i „12” dopuściły się naruszenia prawa przez to, że sporządzając protokoły zawierające dane o oddanych głosach na poszczególnych kandydatów, sfałszowano wynik poprzez potwierdzenie nieprawdy wykazując wyborcom oraz Miejskiej Komisji Wyborczej, że: w obwodzie nr 5 rywalizację wygrał Zenon Piwoni stosunkiem głosów 385 do 115; oraz, że w obwodzie nr 12 gdzie również rywalizację wygrał Zenon Piwoni a stosunek głosów wynosił odpowiednio 183 do 66, tj. o występkę określone w art. 248 ust.3 i art. 271 kodeksu karnego.

Z uzyskanych w ramach pracy dziennikarskiej informacji wynika, że faktycznie w obu przypadkach wyniki wyborów przedstawiają się diametralnie inaczej. Z ustaleń poczynionych w ramach zbierania materiału prasowego wynika, że poszczególni kandydaci na burmistrza Lubania uzyskali:

Konrad ROWIŃSKI – 3811 głosów (wg Komisji 3424)

Zenon PIWONI – 1260 (wg Komisji 1647).

Późniejsze postępowanie wyjaśniające

zlecone przez prokuraturę lubańskiej policji potwierdziło ten fakt. Policja przeliczyła głosy – było inaczej niż w protokole, czyli tak, jak napisaliśmy. Niestety, całą sprawę w efekcie umorzono, nie przyjęto naszego zażalenia na postanowienie prokuratury, a jako powód podano ...wniesienie go przez osobę nieuprawnioną(!)

W rzeczywistości – zgodnie z dyspozycją art. 459 kpk – zażalenie na postanowienie zamykające drogę do wydania wyroku przysługuje stronom, jakimi są pokrzywdzony i podejrzany. Niestety, żaden dziennikarz w takim postępowaniu stroną być nie mógł. Ale nie daliśmy za wygraną, bo w toku pierwszego postępowania na jaw wyszły

nowe okoliczności

że przy II turze wyborów samorządowych majstrowano.

Postanowiliśmy po raz drugi zawiadomić prokuraturę, by tak znów zbadała całą sprawę. Tym razem nie chodziło o błędnie policzone głosy, chodziło o coś więcej – o niszczenie dokumentacji wyborczej. A lubańska prokuratura – po zbadaniu sprawy, gdzie niszczenie dokumentacji potwierdzono (!) – znów nie doszukała się niczego. Pozostało złożyć kolejne zażalenie wyżej. Na podstawie art. 305 par.4 kodeksu postępowania karnego jako redaktor naczelny

złożyłem zażalenie na decyzję Prokuratora Rejonowego w Lubaniu nr 1 Ds. 1281/03 z dnia 19 grudnia 2003 roku o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie zniszczenia dokumentu w postaci protokołu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 5 w Lubaniu i na zasadzie art. 303 kpk wniosłem o wszczęcie w tej sprawie dochodzenia.

Złożone przez redakcję w Prokuraturze Rejonowej w Lubaniu

zawiadomienie o przestępstwie

wyczerpuje – naszym zdaniem – znamiona czynu określonego w art. 276 kk polegającym na zniszczeniu dokumentu w postaci protokołu Komisji Wyborczej Nr 5.

Postanowieniem z dnia 9 grudnia 2003 prokurator odmówił wszczęcia postępowania w tej sprawie błędnie – naszym zdaniem – uznając iż:

1. w poprzednio prowadzonym postępowaniu (1 Ds.-1493/02) wyjaśniono wszystkie okoliczności związane z tym zdarzeniem;

2. że przedmiotem badania sądu na podstawie złożonego zażalenia była ocena prawna i merytoryczna w zakresie ustaleń faktycznych postępowania i ujawnionych tam uchybień – bowiem sąd badał jedynie uprawnienia proceduralne strony i czy Redakcja może być podmiotem uprawnionym do skutecznego wniesienia zażalenia do sądu;

3. fakt zniszczenia określonego dokumentu nie był przedmiotem prowadzonego uprzednio postępowania a zatem chybione jest twierdzenie jakoby znamiona tego czynu pochłaniał przepis ustępu 3 art. 248 kodeksu karnego. Nie zawiera bowiem takich stwierdzeń wydane wówczas postanowienie kończącego postępowanie.

Niezależnie od powyższego, całkowicie pozbawione racji jest twierdzenie jakoby przesłuchano w tamtym postępowaniu wskazane w zażaleniu osoby. Stwierdziliśmy, że nie przesłuchano ujawnionych wcześniej świadków w osobach: D.B., któremu Przewodnicząca Komisji Miejskiej zleciła wprowadzenie danych z protokołu do rejestru komputerowego; M. S.R. – świadka – obecnej przy próbie wprowadzenia błędnych danych z protokołu;

Podnieśliśmy także, że lakonicznie a zatem zbyt ogólnikowo przesłuchano samą Przewodniczącą Komisji Miejskiej, która w odniesieniu do obowiązujących zasad ordynacji i regulaminu nie wypowiedziała się w toku dochodzenia:

czy wydała pokwitowanie bezpośrednio po przekazaniu przez Przewodniczącego Komisji nr 5 protokołu, a zatem przejęła w urzędowe władanie tenże (zniszczony później) protokół?

w jakich okolicznościach doszło do ponownego przejęcia protokołu przez Przewodniczącego Komisji Nr 5 i jego zniszczenia, kto to widział, w obecności jakich osób i gdzie nastąpiło zniszczenie i sposób unicestwienia tego dokumentu;

czy „nowy” protokół dostarczony był w opieczętowanej kopercie (z podpisami członków Komisji Nr 5) i jaki czas upłynął pomiędzy zniszczeniem pierwszego a dostarczeniem drugiego dokumentu?

jaka w tej sytuacji winna być reakcja Przewodniczącej Komisji Miejskiej, czyli na jakiej podstawie mając świadomość zniszczenia przejętego i pokwitowanego dokumentu dopuściła przyjęcie innego, sporządzonego poza lokalem, czyli siedzibą Komisji Nr 5.

Niekonsekwencją natomiast o podstawowym znaczeniu proceduralnym jest to, że wskazując iż doszło do zniszczenia dokumentu o znaczeniu prawnym jakim był niewątpliwie „protokół komisji”, nie wyciągnięto żadnych wniosków.

W wyniku naszego zażalenia Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze skierowała akta sprawy do sądu w Lubaniu.

Niezależnie od finału sprawy, wniosek jest jeden – to ważne, kto zasiada w komisjach wyborczych i z jaką odpowiedzialnością traktuje w niej swoją pracę. Od ludzi, do których powinniśmy mieć zaufanie, zależy przejrzystość wyborów. A te powinny być zawsze przeprowadzane poza wszelkimi podejrzeniami. W Lubaniu także...

Janusz Skowroński, współpraca Michał Smyczek

O postanowieniu sądu poinformujemy.

APEL ZAŁOGI SZPITALA

Nasza walka nie skończyła się na wypłaceniu zaległych poborów, owszem wyszliśmy ze Starostwa, ale nadal domagamy się:

1. Natychmiastowej zmiany Zarządu Spółki

- personalnie są to poprzedni zarządzający, którzy spowodowali lawinowo narastające zadłużenie. Potwierdzają to kolejne kontrole: Komisji Rewizyjnej Powiatu, inspektorów PIP-u. Np. płace - znacznie przewyższające dozwolone poziomy, premie nawet 200% oraz łączenie etatów z kontraktami.

2. Prezesostwo brakiem rozsądku i gospodarności wykazuje się już od początku działania spółki:

- przerost zatrudnienia tj. dublowanie się etatów głównie kierowniczych.

- w tegorocznym kontrakcie z ZFZ wykazano wszystkich pracowników z byłego SP ZOZ, a obecnie nie uznaje się nas za załogę szpitala.

- w regulaminie wynagradzania Spółki przewiduje się 300% -owe premie! (dla kogo? I za co? - tylko dla „lojalnych”?)

3. Jesteśmy zastraszane, a nawet odzierane z godności, co przejawia się w słowach i czynach Prezesostwa np. pielęgniarko - salowe i położno - salowe. Nie wiemy kto decyduje o awansie, ale jesteśmy zaskoczone zmianami na stanowiskach kierowniczych. Dosłownie z dnia na dzień trwają rozszady na tak zwanych krzesłach.

4. Pomimo rejestracji Związków Zawodowych w Krajowym Rejestrze Sądowym nikt nie uznaje ich działalności. W pierwszej kolejności wypowiedzenia wręczono Zarządowi Związku, a jak wiemy związkowcy stają na czele praw pracowników.

5. Zamiast przedstawić nam propozycje otwierające nam drogę do negocjacji słyszymy, że nie jesteśmy pracownikami i poucza się nas o sytuacji ekonomicznej, którą doskonale znamy. Przypominamy, że szpital został „rozkradziony” za cichym przyzwoleniem Starosty, Zarządu Powiatu i nieudolnego Zarządu Szpitala.

Dnia 21.01.2004r. wpłynął do Sądu Rejonowego pozew o uznanie nas za pracowników w/w Spółki tj. 130 osób. Pozew możemy wycofać jedynie po podpisaniu zadowalającego porozumienia.

W imieniu załogi przewodnicząca Ewa Gutek

(apel odczytano na sesji Rady Powiatu Lubańskiego w dn. 29.01.2003)



Protest lubańskich pielęgniarek odbił się szerokim echem w całej Polsce. Był relacjonowany przez wiele środków masowego przekazu. Niestety, nadzwyczajna sesja Rady Powiatu Lubańskiego zwołana przez opozycję (LPR, „Powiat-2003” i Klub Radnych Niezależnych) pokazała...uszytywnione stanowisko SLD i niechęć do negocjacji.

Kilka godzin później w roli „męża opatrnościowego” wystąpił poseł SLD M. Turkiewicz, który o kilka dni obiecał przyspieszyć wypłaty zaległych wynagrodzeń ze środków NFZ. Do dziś nikt nie odpowiedział na pytanie - kto i dlaczego rozgrywał ten protest politycznie?

A notowania SLD cały czas spadają, w powiecie lubańskim również...

Pielęgniarki nadal walczą o swoje

10 lutego br. po blisko 5-godzinnych rozmowach we Wrocławiu zawarto porozumienie pomiędzy Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej Łużyckie Centrum Medyczne Sp. z o.o. w Lubaniu, a Zarządem Zakładowej Organizacji Związkowej przy SP ZOZ w likwidacji w Lubaniu, gdzie strony wzajemnie ustaliły, że NZOZ Łużyckie Centrum Medyczne w Lubaniu zobowiązuje się do końca marca 2004 r. zatrudnić pielęgniarki i położne, które są ujęte w pozwie, są czynne zawodowo i wyrażają chęć zatrudnienia; w tym - z dniem 11 lutego 2004 r. - zostanie zatrudnionych 49 osób. Pozostałe osoby będą zatrudniane w miarę wolnych miejsc pracy. Warunki zatrudnienia pielęgniarek będą zgodne z warunkami zatrudnienia dotychczasowo przyjętych w NZOZ Łużyckie Centrum Medyczne w Lubaniu. Zakładowa Organizacja Związkowa przy SP ZOZ zobowiązuje się do przeprowadzenia konsultacji z członkiniami Związku w celu odstąpienia od złożenia pozwu. Porozumieniem nie będą objęte osoby, które nie rozwiążą umowy z SP ZOZ w likwidacji w Lubaniu za porozumieniem stron. Nadzór nad realizacją porozumienia pełni Zgromadzenie Wspólników Spółki.

Porozumienie zostało podpisane w obecności: Stanisława Łopatowskiego wojewody dolnośląskiego, Bożeny Banachowicz przewodniczącej Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, Michała Turkiewicza posła na Sejm RP, Lucjana Żelabowskiego starosty lubańskiego, Ryszarda Lachera wicewojewody



dolnośląskiego, Doroty Grzybowskiej dyrektora Wydziału Polityki Społecznej DUW, Jana Suszek kierownika oddziału ds. zdrowia Wydziału Polityki Społecznej, Jacka Klakocara dyrektora departamentu Polityki Zdrowotnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, Haliny Białoń przewodniczącej Rady Powiatu Lubańskiego, Mariusza Put zastępcy dyrektora Oddziału NFZ we Wrocławiu, Janiny Hulackiej prezesa NZOZ ŁCM w Lubaniu, Jarosława Mączyńskiego wiceprezesa NOZOZ ŁCM w Lubaniu, Ewy Obuchowskiej rzeczniczki prasowego Zarządu Krajowego OZZPiP, Liliany Pietrowskiej przewodniczącej Regionu Dolnośląskiego OZZPiP, Ewy Gutek przewodniczącej Zakładowej Organizacji Związkowej przy SP ZOZ w Lubaniu, Beaty Pieciukiewicz zastępcy przewodniczącej Zakładowej Organizacji Związkowej przy SP ZOZ w Lubaniu, Marioli Chrzanowskiej członka Zarządu Zakładowej Organizacji Związkowej przy SP ZOZ w Lubaniu.

Jak powiedziała nam w rozmowie pielęgniarka Ewa Gutek (na zdjęciu) cała sprawa nie jest definitywnie zakończona. Z załogą związku zawodowego przeprowadziły już konsultacje - po których nikt z pielęgniarek nie wycofał pozwu z Sądu Pracy. A ten na godz. 10.00 w najbliższą środę 18.02. wyznaczył rozprawę, gdzie rozpatrzy pozwy 132 pracowników SP ZOZ, w tym 92 pielęgniarek i położnych. Przypomnijmy, że pielęgniarki powołują się na art. 23 Kodeksu Pracy stanowiący, że w razie przejścia zakładu lub jego części na innego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowych stosunkach pracy.

Związkowcy konsekwentnie domagają się będą wykonania jeszcze jednego postulatu - zmiany zarządu Łużyckiego Centrum Medycznego. - Nie zapominamy, że to jeden z naszych najważniejszych postulatów - dodała E. Gutek.

Dodajmy, że na spotkaniu z wojewodą potwierdzono fakt istnienia w lubańskim szpitalu kominów płacowych. Sprawą ma się zająć Główna Inspekcja Pracy, od kilku dni przeprowadzając kontrolę w placówce.

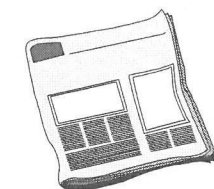
Janusz Skowroński, współpraca Ryszard Kowalik

Po naszej publikacji w poprzednim „PL”
przeczytaliśmy u innych („Kurier Południowo-Zachodni”)

Urzędowe tuby

- Starostwo wydaje publiczne pieniądze, by kupić sobie pochlebne publikacje w mediach - uważa radny powiatu Janusz Skowroński, który sam będąc wydawcą lokalnego miesięcznika upublicznił na jego łamach zapisy umów powiatu z wydawcami i właścicielami niektórych mediów. W zamian za comiesięczny haracz, wybrane redakcje miały publikować informacje na temat powiatu.

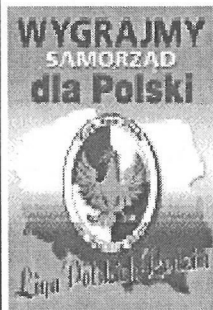
- Po co? - pyta Janusz Skowroński, skoro urząd ma swojego rzeczownika, wydaje własny biuletyn a wszystkie najważniejsze wiadomości jest zobowiązany publikować w internecie. Dlaczego urząd ma płacić np. za relacje z sesji jednym redakcjom, skoro dziennikarze innych również je relacjonują? Za darmo! - dodaje. Wśród wybranych jest m.in. dwutygodnik Ziemia Lubańska, Gazeta Wojewódzka i obie działające w mieście telewizje. Poproszony o komentarz starosta Lucjan Żelabowski, przyznaje, że w urzędzie istnieje taka



praktyka.

- To było robione za moich poprzedników, a kwoty nie są duże - zastrzega. - Nie wiem czy to jest słuszne, czy nie. Muszę postawić ten problem przed radą - zapowiada. -

Kupienie informacyjnej przychylności kosztowało powiat w 2003 roku 30 tys. 256 zł - wylicza tymczasem J. Skowroński. - Za te pieniądze można sprawić szkole pracowni komputerową - dodaje. (KAB)



OGŁOSZENIE

W dniu 26 lutego 2004 r. (czwartek) o godz. 17.30
w Miejskim Domu Kultury „Osadnik” w Lubaniu przy ul. Kościuszki 4
odbędzie się spotkanie z Posłem Ligi Polskich Rodzin

Panem JANUSZEM DOBROSZEM

autorem książki „Polska i Niemcy, trudne sąsiedztwo”

Temat spotkania: „Zagrożenia dla niepodległości Polski związane
z projektem Konstytucji Unii Europejskiej”

Po zakończeniu spotkania, prezes Młodzieży Wszechpolskiej
Pan PIOTR ŚLUSARCZYK
przedstawi temat: „Młodzież a idea narodowa”

Na spotkanie zapraszają organizatorzy:

Zarząd Powiatowy Ligi Polskich Rodzin w Lubaniu
Młodzież Wszechpolska w Lubaniu
Koło Przyjaciół Radia Maryja w Zarębie



Rodzina - Ojczyzna
Tymczasowy Zarząd
Województwa Dolnośląskiego
59-800 Lubań ul. Ratuszowa 9/54
tel. (075) 64 61 677

Jesteś odpowiedzialny, chcesz mieć wpływ na otaczającą
Ciebie rzeczywistość, uznajesz wartości chrześcijańskie,
przestrzegasz zasad etyczno-moralnych.
Możesz mieć miejsce w naszych szeregach.

Kontakt:

tel. (075) 64 616 77 po godz. 18.00
lub w kawiarence Stowarzyszenia Rodzin Katolickich
przy parafii Św. Trójcy w Lubaniu, ul. Szymanowskiego 1
w każdą niedzielę od godz. 10.00 do 11.00

DYŻUR RADNEGO

Radny Rady Powiatu Lubańskiego
Janusz Skowroński (LPR)
pełni dyżur radnego
w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 16-18
w siedzibie LPR w Lubaniu (Pl. 3-go Maja obok sądu)
Najbliższy dyżur - 2. 03. 2004

PONAWIAMY APEL O UDOSTĘPNIENIE PAMIĄTEK po księdzu prałacie Janie Winiarskim

Przedstawiane od kilku miesięcy na tych łamach artykuły, wspomnienia, unikalne zdjęcia to szkice do książkowego opracowania o Księdzu Prałacie. Przejrzyjcie swoje archiwa, szuflady, albumy - jeśli macie w swych zbiorach fotografie, dokumenty, które moglibyście udostępnić (wypożyczyć) do przyszłej książki, wspomnienia, którymi chcecie się podzielić - gorąco proszę o pomoc i kontakt. Adres - w stopce redakcyjnej

Janusz Skowroński, redaktor naczelny

SZYSZKOWA - KONFLIKT O SZKOŁĘ

Gdy jesienią 2002 roku Mirosław Markiewicz startował w wyborach na burmistrza Leśnej, założył komitet wyborczy, który przyjął nazwę: „Forum Mieszkańców - Leśna bez podziałów”.

Z tego samego komitetu na radnego startował Mieczysław Myśliwiec. Dziś Markiewicz jest burmistrzem, Myśliwiec radnym z Szyszkowej a nawet wiceprzewodniczącym całej Rady.

Tylko pojęcie „Leśna bez podziałów” straciło sens. Poszło o wiejską szkołę, typową podstawówkę, co to się w dwóch budynkach mieści i w dodatku jest

Daleko od szosy

Mieszkańcy Szyszkowej twierdzą, że przed wyborami Markiewicz ich oszukał. Pokazują przedwyborcze „Założenia programowe na kadencję 2002-2006”, w których w punkcie 19. napisano: podtrzymanie funkcjonowania szkół wiejskich.

- I myśmy w to uwierzyli - mówi Krystyna Suśniak, a inne kobiety jej wtórują - bo głosowaliśmy na Markiewicza.

- Ja też tak wyjaśniałem ludziom, że szkoły nam nie zabiorą - dodaje Myśliwiec, którego ludzie tu znają, a który sam do tej szkoły przed laty chodził. On także czuje się oszukany. Niestety, w leśniańskiej radzie będąc za utrzymaniem szkoły jest - póki co - w mniejszości.

Z wiejskich szkół w gminie - oprócz Szyszkowej - funkcjonują jeszcze Grabiszycze, Pobiedna i 3-klasowa w Stankowicach. Zlikwidowano ww Miłoszowie.

Od kilku tygodni konflikt narasta. Do szkoły chodzą dzieci z Szyszkowej i obu Kościelników - Górnego i Średniego. Wkrótce mogą przestać, bo szkołę gmina Leśna chce zlikwidować.

„Szkoła jest jedynym miejscem spotkań i integracji społeczności naszych wsi, tu odbywają się także wybory, zebrania mieszkańców, zabawy, szkolenia, święta” - rodzice piszą petycje, uruchamiają radnych, dziennikarzy. Po podpisach widać, że liczba niezadowolonych zbliża się do setki.

„W porównaniu z innymi wsiami czujemy się jak czarne owce gminy” - żalą się w kolejnych wystąpieniach do burmistrza mieszkańcy. Likwidacja szkoły wcale nie poprawi budżetu gminy, konieczne stanie się zorganizowanie dodatkowych dowozów, w tym dziecka niepełnosprawnego. Na dziś w szkole uczy się 52 dzieci w sześciu oddziałach.

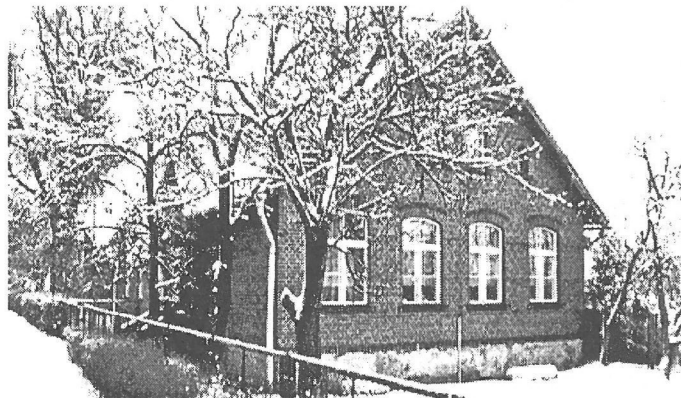
Dwanaścioro dalszych - z różnych powodów - uczy się gdzie indziej. Prognozy demograficzne są tu wyjątkowo korzystne, za 5-6 lat w szkole może być już 66 dzieci. Póki co, średnia w klasie - jak w szkołach niepublicznych - 8,6 ucznia na klasę. Komfort! Do tego dochodzi jeden 13-osobowy oddział „zerówki”.

- Chyba nam tego w Leśnej zazdroszczą - mówi jedna z matek, bo tu u nas tłoku nie ma. Dzieci mogą spokojnie się uczyć.

- Prędzej założymy szkołę niepubliczną, niż wyślemy dzieci gdzie indziej - dodaje inna. - Będą do szóstej klasy mieli szkołę na miejscu.



Chcemy mieć argumenty, by szkoła w Szyszkowej przetrwała mówią mieszkańcy Szyszkowej - Ewa Soltys, Sebastian Binkowski, Elżbieta Pryputniewicz, Krystyna Suśniak, Katarzyna Binkowska, Elżbieta Kurbarna i Marta Dominków podczas redagowania kolejnej petycji do burmistrza i rady.



Ale to wyjście ostateczne i - póki co - mgliste. Szkoła - mimo że daleko od przysłowiowej szosy - do najgorszych wcale nie należy. Wręcz przeciwnie - jeśli przyjąć średnią z testów kompetencji w klasie szóstej to wynosiła tu 29,3 (przy średniej w całej gminie - 29,1). Rok wcześniej było 29,9 (przy średniej gminnej 27,6).

Dzięki pomocy z Holandii w szkole jest 10 komputerów, co przybliża ją nie tylko do szosy, ale do świata, globalnej internetowej wioski.

Wariant, aby obiekty po szkole przekazać na utrzymanie radzie sołeckiej raczej nie wchodzi w grę. - Zniszczy nas opalanie olejowe - mieszkańcy Szyszkowej potrafią liczyć - ponadto w części jednego z budynków zamieszkuje...lokator. Jan Surowiec, postać w Leśnej znana, choć w samej Szyszkowej wielce kontrowersyjna, gdy przed wyborami samorządowymi zarzucono mu...kradzież prądu ze szkoły. Surowcowi „sprawa z prądem” wybory pomogła jedynie przegrać. Dziś mówi się, że ma zakusy na zakup całego budynku.

- To plotki - dziwi się jeden z radnych, pragnący pozostać anonimowy.

- No, chyba że gdy dojdzie do sprzedaży budynku i pan Surowiec najwięcej zapłaci - cierpliwie wyjaśnia burmistrz Markiewicz.

Do kolejnej wymiany poglądów w sprawie przyszłości szkoły doszło 13. lutego w leśniańskim domu kultury. Starano się rozmawiać na argumenty, wyliczenia kosztów, bo emocje są tu niepotrzebne. Było ich już dużo.

Ważnym, który - oprócz ekonomicznego - który zaczyna nabierać znaczenia to aspekt społeczny.

- Jak zlikwidujecie szkołę - to już wszystko w Szyszkowej będzie zabite dechami. Dajcie nam choć rok, zobaczymy, gdy znajdziemy się w Unii - rodzice i nauczyciele liczą i na środki unijne, i swoją zaradność.

Do tej pory wiele serca i pieniędzy Rada Rodziców zostawiała w wiejskiej szkole. Mają to wyliczone.

Kto wie, może czas jest tu najlepszym lekarstwem? A pozostawiona daleko od szosy szkoła wcale taką być nie musi?

Decyzja w sprawie szkoły w Szyszkowej ma zapaść na Sesji Rady Miasta i Gminy 25. lutego.



O pozostawienie szkoły walczy radny Mieczysław Myśliwiec.

Tekst i zdjęcia: Janusz Skowroński

Wysiedlenia Niemców (2)

Temat przez lata przemilczany

Na konferencji w Poczdamie ustalono, iż ludność niemiecka zo stanie wysiedlona nie tylko z terenów Polski, ale także z Wę gier i Czechosłowacji. Tym samym przesiedlenie ludności nie mieckiej z terenów tych państw uzyskało podstawę prawną. W Polsce wysiedlenia rozpoczęto wraz z odjazdem pierwszego transportu z Wrocławia 1 października 1945 r. W transporcie znajdowali się Niemcy z terenu Dolnego Śląska, dla którego Wrocław był głównym punktem zborczym. Do marca 1946 r., czyli przed planowymi wysiedleniami, z terenu powiatu lubańskiego wyjechało dobrowolnie lub wysiedlonych zostało pod przy- musem 7 614 osób narodowości niemieckiej. Wysiedlenia przerwano na czas zimy. Miały być wznowione na wiosnę, kiedy to warunki klimatycz- ne były by sprzyjające.

Wysiedlenia ludności niemieckiej w roku 1946 rozpoczęły się, po ich przygotowaniu i ustaleniu konkretnych zasad, określonych na konferencji Sojuszniczej Rady Kontroli w dniach 4-5 stycznia 1946 r. Spotkały się na niej zainteresowane strony, czyli przedstawiciele Polski, Rosji i Wielkiej Brytanii. Owocem tego spotkania była umowa podpisana 14 stycznia 1946 r. Strefa okupacyjna brytyjska miała stać się domem dla Niemców z Po- morza Zachodniego, Dolnego Śląska oraz z Okręgu Gdańskiego, a więc także z naszego powiatu. Wysiedlanie miało rozpocząć się 20 lutego 1946 r. a dzienna liczba wysiedlanych miała wynosić 6,2 tys. osób. Środkiem umożliwiającym transport miała być głównie kolej, jak też droga morska. Pieczę nad wysiedleniami miało sprawować Ministerstwo Ziem Odzyska- nych, ale praktycznych i technicznych ustaleń miał dopilnować Państwo- wy Urząd Repatriacyjny. Przewidywano, iż w każdym transporcie ma pod- różować 1,5 tys. osób rozmieszczonych w 55 wagonach. Zwykle zawiada- miano Niemców na 24 godziny przed planowanym wysiedleniem. Mogli zabrać ze sobą kosztowności osobiste, np. obrączki i książeczki oszczęd- nościowe opiewających na kwotę nie wyższą niż 500 marek, rzeczy co- dziennego użytku do 20 kg wagi i 500 marek. Pozostały majątek przecho- dził na rzecz państwa.

Wysiedleniu podlegały osoby, które zostały pozbawione obywatelstwa polskiego. Były to osoby, które nie wykazywały swym zachowaniem przy- należności do narodu polskiego, a identyfikowały się z niemieckim. Oby- watelstwa wraz z taką osobą byli pozbawieni małżonkowie i dzieci do lat 18. Dzieci, których rodzice umarli lub nie było znane ich miejsce pobytu, mogły po wyrażeniu woli pozostać w Polsce jako jej obywatele. Konse- kwencją pozbawienia osób narodowości niemieckiej obywatelstwa pol- skiego było pozbawienie ich świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych, co miało znaczenie, gdyż często wykonywali prace grożące wypadkami. Świadczenia te mogli otrzymywać członkowie rodzin, nie pozbawieni obywatelstwa polskiego. Jednak było takich osób niewiele. Przeważnie Niemcy byli pozostawieni samym sobie, a jeżeli ktoś z rodziny pracował, to jego pensja była dużo niższa niż pensja Polaka.

Należy zaznaczyć, że Niemcy, tuż po przejęciu powiatu przez admini- strację polską, byli zatrudniani na wielu stanowiskach. Powodem tego był brak pracowników polskich oraz brak znajomości języka niemieckiego, który był niezbędny w załatwianiu spraw aprowizacji. Zatrudnieni Niem- cy byli rejestrowani w kartotekach lub na listach w urzędach gminnych lub miejskich i posiadali specjalne legitymacje świadczące o zatrudnie- niu. W miarę napływu osadników Niemcy byli ścieśniani w mieszkaniach lub przenoszeni do gorszych. Zdarzało się, że Niemcy mieszkali, czekając na wysiedlenie, z Polakami przybyłymi do ich mieszkania. Wraz ze wzro- stem liczby ludności narodowości polskiej nie było koniecznym zatrud- nianie Niemców w dużej ilości i od tego czasu następowało systematycz- ne zmniejszanie się liczby zatrudnionych Niemców. Aby wprowadzić kon- trolę nad pracującą ilością ludności niemieckiej wprowadzono przed falą największych wysiedleń, 28 lutego 1946 r., kolorowe karty reklamacyjne. Były to zaświadczenia czerwone/różowe (kategoria I) dla wybitnych spe- cjalistów, którzy zostali wyłączeni z repatriacji; zielone (kategoria II) dla specjalistów, których będzie można zastąpić Polakami; białe (kategoria III), dla pracowników niemieckich pozostających w Polsce dla zachowa- nia ciągłości produkcji lub sprawnego funkcjonowania instytucji użytecz- ności państwowej i państwowych. Jako siły niezbędne, czyli Niemcy re-klamowani, w powiecie lubańskim znajdowało się 11 205 osób.



Karty reklamacyjne uniemożliwiały wyjazd z Polski. Dla jednych były gwarancją pozostania w domach, dla innych ciężką próbą sił. Posiadanie kolorowego zaświadczenia teoretycznie dawało pewność niezmuszania do innych prac, poza jednym zakładem pracy. Teoria okazywała się w rzeczy- wistości inna i ludność niemiecka była zmuszana także do wykonywania innych czynności. Pod koniec roku 1946 Urząd Wojewódzki informował i zarazem upominał władze powiatu, iż nie należy zatrudniać do dodatko- wych prac Niemców.

Jak ciężkie i tragiczne to były czasy dla ludności niemieckiej można stwierdzić na podstawie notatki Starosty lubańskiego, który nakazywał Niemców niszczących swoje mienie traktować jako sabotażystów. Nie- którzy Niemcy, dowiadując się zbliżającej się repatriacji, zabijali swoje zwierzęta.

Pierwszym krokiem podjętym w kierunku zorganizowania akcji wysie- dleń ludności niemieckiej, w naszym powiecie, było wydane przez staro- stę, 23 stycznia 1946 r., poufne i tajne polecenie zawiązania Gminnych Komitetów Wysiedlania Niemców składający się z wójta i czterech człon- ków, przedstawicieli: partii politycznych, społecznych oraz ludzi cieszą- cych się zaufaniem społeczeństwa. Do 1 lutego komitety miały dostarczyć listy wszystkich Niemców w gminach, z zaznaczeniem osób posiadają- cych karty reklamacyjne. Następnie, w marcu, powołano Komitet Repa- triacyjny w skład, którego wchodził przedstawiciel: partii, MO, Urzędu Bezpieczeństwa, PUR, TPZ oraz Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Lubań. Następnie powołano do życia 17 zapasowych komisji w gminach, które miały pełnić nadzór nad repatriacją. Członkowie partii mieli brać udział w czynnościach przygotowawczych takich, jak wyznaczenie tłuma- czy, dozorców przy kuchni, punktach zborczych. W ich powinności leżało także porozumienie z PUR-em w kwestii zorganizowania wyżywienia na punktach zborczych.

Początkowo punkt zborczy dla repatriowanych Niemców miał znajdo- wać się w Lubaniu. Do tego celu Pełnomocnik wyznaczył dwa budynki, w jednym z nich, szpitalnym, było praktycznie wszystko przygotowane do przy- jęcia ludzi. Po lustracji przez Komisarza ds. Repatriacji Ludności Niemiec- kiej, kpt. Fundowicza, zdecydowano, iż Niemcy muszą znajdować się w jednym miejscu ze względu na ilość personelu. Dlatego dla powiatu lubań- skiego punkt zborczy zorganizowany został w Leśnej. Powiatowy oddział PUR-u został powiadomiony 23 czerwca telefonogramem o dacie rozpo- częcia repatriacji. W tym dniu Oddział Wojewódzki PUR zgodził się na zatrudnienie dwóch wartowników do zabezpieczenia mienia na punkcie zbor- czym. Część rzeczy potrzebnych w barakach oraz prowiant został przewie- ziony koleją do Leśnej dnia następnego. Lubański PUR nie dysponował jednak transportem samochodowym, co bardzo utrudniało wykonywanie obowiązków pracownikom PUR-u. Jeden samochód PUR otrzymał 29 czerw- ca, a więc w czwarty dzień trwającej repatriacji. Punkt zborczy został objęty 24 czerwca przez czteroosobową ekipę z Wojewódzkiego Oddziału PUR we Wrocławiu, która wraz z przedstawicielami powiatowego PUR-u i Peł- nomocnika Rządu RP na Okręg Lubań ustaliła skład komisji kontrolującej bagaż oraz skład personalny biura polskiego i niemieckiego. W później- szym czasie okazało się, iż ilość personelu biura niemieckiego jest zbyt mała. Punkt zborczy był chroniony przez ORMÓ, którego pracownicy byli do tego celu delegowani z Wrocławia.

Repatriacja ludności niemieckiej z powiatu lubańskiego miała rozpocząć się 24 czerwca, ale z powodu opóźnienia rozpoczęła się w dniu następnym - 25 czerwca i trwała do 6 lipca. Przewidziano 13 transportów, które miały odjeżdżać do Węglińca. W tym czasie Niemców wysiedlano do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Planowe odjazdy pociągów miały następować o godzinie 20. Niemcy przybywali do punktu zbiorczego w Leśnej dzień przed wyjazdem z punktu. Nocowali w specjalnie przygotowanych do tego celu barakach. Wysiedleni z Pobiednej – 1 627 Niemców, który podróżowali w pierwszym transporcie byli w punkcie w dniu przybycia ekipy PUR-u z Wrocławia, to jest 24 czerwca. Praca w punkcie zbiorczym szła sprawnie poza drobnymi przypadkami. Z powodu braku ogrodzenia i złego zabezpieczenia zdarzały się przypadki kradzieży. Początkowo zdarzały się opóźnienia w odejściu transportów z powodu niedokończenia list, gdyż notowano brak maszyn do pisania. Trzeciego dnia repatriacji stwierdzono braki personelu, gdyż stała ekipa punktu składała się z czterech pracowników. W związku z tym proszono o pięciu pracowników i sanitariuszkę. Dostawa żywności, na punkt zbiorczy, odbywała się bez większych przeszkód i była dostarczana przez powiatowy oddział PUR w Lubaniu, choć dwa razy zdarzyły się trudności z dostarczeniem chleba.

Na punkcie w Leśnej działała komisja weryfikacyjna, której zadaniem było ocena czy dany człowiek składający wniosek o weryfikację może otrzymać obywatelstwo polskie. W skład komisji wchodził: przedstawiciel Starostwa, dwóch członków komisji weryfikacyjnej oraz przedstawiciel UB. Komisja rozpatrzyła 30 wniosków o przyznanie obywatelstwa polskiego i wydała tyleż zaświadczeń tymczasowych, uznając tym samym je za słuszne.

Niemcy przed załadunkiem przechodzili kontrolę walutową, żywnościową i odzieżową. W skład komisji wchodził przedstawiciel: Starostwa w Lubaniu, Urzędu Celnego, PUR, Banku Narodowego, Urzędu Skarbowego, Referatu Aprowizacji, UBP oraz tzw. czynnika społecznego. Podczas kontroli walutowej sprawdzano czy ludność niemiecka nie wywozi z Polski nic więcej poza niż 500 markami niemieckimi i osobistych kosztowności. Nadmiar konfiskowano. Najwięcej zdeponowano złotych polskich w banknotach, marek niemieckich w banknotach i w srebrze oraz marek alianckich w banknotach. Prócz tego do depozytu bankowego składano niemieckie książeczki oszczędnościowe i polisy na życie. W mniejszych ilościach Niemcy chcieli przewieźć srebrne i złote zegarki, choć mogły być uważane za rzeczy osobistego użytku. Zdarzały się srebrne sztuczki, kolczyki z brylantami i monety muzealne. Podczas kontroli odzieżowej zajmowano do depozytu rzeczy wartościowe (jak futra damskie) i mniej wartościowe, ale nowe (ubrania, buty, różnego rodzaju tkaniny, materiały do szycia, wełnę a także pościel, ręczniki, ściereki i chusteczki, które były chlubą przedwojennego lubańskiego przemysłu). Ponieważ Niemcy mieli zaopatrzyć się w żywność na 14 dni, sprawdzano czy tak rzeczywiście było. Konfiskowano nadmiar żywności i przekazywano ją do przechowania przedstawicielowi aprowizacji, który składał ją następnie do magazynu PUR. Konfiskowano jakiegokolwiek artykuły spożywcze, które uznano za przewożone w nadmiarze.

Ostateczną komisją decydującą o wysiedleniu Niemców, stwierdzającą dobry stan zdrowia na czas podróży była komisja lekarska, podczas której lekarz stwierdzał zdolność Niemców do transportu. Na punkcie zbiorczym w Leśnej lekarzem ordynującym był Niemiec.

Z przewidzianych 13 transportów odjechało 12, transport z gminy Leśna został podzielony i Niemcy z tejże gminy podróżowali razem z Niemcami z gmin Sulików i Zawidów. Począwszy od 25 czerwca wysiedlano ludność z kolejnych gmin: Pobiedna, Platerówka, Miedziane, Biedrzychowie, Kościelnik, Lubań-gmina, Lubań-miasto, Zaręba Górna, Siekierczyn, Olszyny, Sulików, Zawidów. Dodatkowo Niemcy z samego Lubania byli dołączani do transportów z pozostałych gmin. Załadunek pierwszego transportu – 25 czerwca - zakończono o godz. 19:20, ale odszedł dopiero po godz. 2 w nocy, z powodu braku pracowników i maszyn do pisania w biurze niemieckim.

Różne były godziny podstawiania składów pociągów. Wahały się od godziny 10 rano, nawet do godziny 20 wieczorem. Według postanowień w każdym transporcie miało podróżować około 1500 osób rozmieszczonych przeważnie w 55 wagonach. Najmniejszy transport liczył 1691 osób, największy 1799. Liczba wagonów wahała się od 53 do 58. Ilość osób w wagonach wahała się od 34 nawet do 39. Proszę zauważyć: nieprzestrzegano ściśle umowy o ilości osób i wagonów w transportach. Jednak nie zwracano na to szczególnej uwagi, a w sprawozdaniach do Komisarza ds. Repa-

triacji Ludności Niemieckiej kierownik punktu w Leśnej przyjmował taki stan jako sprawę normalną, nie czyniąc na ten temat żadnych uwag.

Załadunek na stacji trwał przeciętnie 6 godzin. Pociągi odjeżdżały do Węglińca po godzinie 19-tej. Kierownikami transportów byli, ze strony polskiej ludzie z ORMO Wrocław, a ze strony repatriantów przedstawiciele, którzy oświadczały, że wysiedleńcy byli dobrze traktowani przez przeprowadzających akcję. Po załadunku transportu następowało jego przejście z rąk kierownika punktu zbiorczego na ręce polskiego komendanta pociągu, który kwitując jego odbiór potwierdzał ilość wagonów i ludzi nimi podróżujących. Transporty zaopatrzone były w komplet dokumentów, czyli wykazy imienne wysiedlonych, sprawozdanie z przebiegu transportu repatriantów, rozkaz wyjazdu, zaświadczenie stwierdzające zdolność do podróży, zaświadczenie o odbytej odprawie celnej i kontroli artykułów żywnościowych, zaświadczenie dla niemieckiego kierownika pociągu, pokwitowanie odbioru przyjętej żywności na czas podróży oraz ogólne zestawienie transportu.

Podczas tej fazy wysiedleń zdarzały się przypadki repatriacji reklamowanych specjalistów. Ponieważ Niemcy z Lubania mieli uzupełniać poszczególne transporty nakazano się stawić w punkcie zbiorczym dwóm specjalistom z Warsztatów Elektrycznych, co uniemożliwiło wykonanie prac zleconych przez PKP na terenie powiatu. Było to łamanie postanowień władz zwierzchnich, gdyż reklamowani specjaliści byli wysiedlani w momencie zastąpienia ich przez Polaków.

Z terenu powiatu wysiedlono 21 468 osób. W pierwszych siedmiu transportach, które odjechały w czerwcu wysiedlono 10 723 osób. W lipcu, w pięciu transportach odjechały 10 745 osoby. Z miasta Lubań - jak już wspominałam - Niemcy byli dołączani do transportów i tak 141 osób dołączono 4 lipca do transportu z Olszyn. Pozostali Niemcy z Lubania zostali dostarczeni na punkt 29 czerwca i odjechał dnia następnego o godzinie 19:30 z 1780 osobami. Razem 21 468 osób opuściło swoje rodzinne, czy też w wyniku zawirowań wojennych tymczasowe domy. Największą grupę stanowiły kobiety - 10 359, potem dzieci do lat czternastu - 5 341 i najmniejszą mężczyźni - 5 018. Po zakończeniu wysiedleń ludności z powiatu lubańskiego punkt zbiorczy w Leśnej został czasowo zamknięty, dlatego kierownik punktu starał się o zatrudnienie dwóch wartowników, aby nie został okradziony budynek.

Najlepiej udokumentowane są wysiedlenia na przełomie czerwca i lipca. Przyjrzyjmy się teraz liczbom. Choć akta starostwa nie mówią nam o innych terminach wysiedleń z naszego powiatu, porównując dane liczbowe, które były zamieszczane w notatkach do zwierzchników wynika, że Niemcy opuszczali nasz powiat od października 1945 r. Wiemy tyle, że między październikiem 1945 r. a kwietniem 1946 r. wyjechało 5 017 osób. Pełnomocnik Rządu na Obwód Lubań informował w kwietniu komisarza ds. Repatriacji Ludności Niemieckiej, iż Niemcy samowolnie opuszczają powiat i udają się do Węglińca, aby dołączyć do wywożonych Niemców, ale ponad 5 tys. ludzi to duża liczba. Natomiast do rozpoczęcia wysiedleń w czerwcu wyjechało 17 311 osób. Można przypuszczać, że powiat organizował transporty od października 1945 r. do czerwca 1946 r. Trudno ustalić, kiedy i w których miesiącach wyjeżdżała ludność niemiecka, bowiem lubański oddział PUR-u nie przysyłał systematycznie, co miesiąc, sprawozdań do swojego zwierzchnika we Wrocławiu.

Reasumując, po zakończeniu wysiedleń w lipcu 1946 r. na terenie powiatu lubańskiego mieszkało, pracowało i próbowało normalnie żyć 8 204 osób narodowości niemieckiej.

Postanowienia poczdamskie nakazywały Polsce przeprowadzić wysiedlenia Niemców. Stronę praktyczną ustalały władze naszego kraju. Odpowiedzialne za wykonanie zaleceń było całe społeczeństwo, ponieważ za organizację i przeprowadzenia wyjazdu Niemców było zaangażowane wiele osób nie tylko z PUR (który był organem w największym stopniu odpowiedzialnym), ale też większość referatów starostw i gmin, członkowie partii politycznych i organizacji społecznych. Ustalenia międzynarodowe nakazywały tylko, by cała akcja była przeprowadzona humanitarnie. Czy aby tak było?

Katarzyna Ryszka

Autorka jest absolwentką politologii (specjalność – europeistyka) na Uniwersytecie Zielonogórskim. W 2003 roku obroniła pracę magisterską na temat: „Wysiedlenie ludności niemieckiej i osiedlanie ludności polskiej w Lubaniu w latach 1945 – 1949”. Kontakt – tel. 721 63 62 lub 721 51 25

Towarzystwo Miłośników Lubania u progu 2004 roku

W dniu 28 stycznia 2004 r. zebrali się działacze TML w Sali Rajców w ratuszu, aby podsumować rok 2003 i podjąć zadania na bieżący rok. Zebranie o charakterze sprawozdawczo-wyborczym poprowadził Jan Guła – aktualny prezes Towarzystwa. Złożył on sprawozdanie za ubiegły rok.



Podkreślił, że działalność TML w 2003 r. „ograniczała się w zasadzie do udziału w organizowanych w mieście imprezach przez różne jednostki i instytucje”, takie jak: promowanie twórczości zespołów ludowych z terenu gminy Lubań w Muzeum Wsi w Markersdorfie – w formie wystaw i koncertów, współudział w zorganizowaniu koncertu muzyki poważnej w

Lubaniu, poświęconego prałatowi Janowi Winiarskiemu, udział w organizacji dorocznych konkursów pod nazwą „Najładniejsza szopka bożonarodzeniowa”, praca w komisji konkursowej i ufundowanie nagród, udział w Spotkaniu Chórów Bukowińskich o charakterze międzynarodowym. TML w planach na najbliższy rok ma poszerzyć działalność na rzecz promocji miasta, zwłaszcza w dziedzinie kultury, integrować twórców nieprofesjonalnych, głównie plastyków, malarzy i literatów. Towarzystwo widzi możliwość kontynuowania akcji wydawniczej, np. „zeszytów muzealnych”, których ukazały się już 2 numery.

Towarzystwo pragnie także pomóc w sfinalizowaniu przygotowania i umieszczenia tablicy pamiątkowej „Siódmego Nieba” na ścianie frontowej restauracji „Ratuszowa”, wspierając inicjatywę „Przeglądu Lubańskiego”.

Na spotkaniu miłośników Lubania wybrano Zarząd Towarzystwa. Ponieważ dotychczasowy prezes Jan Guła prosił, aby zwolnić go z tej funkcji – ze względu na kłopoty zdrowotne, Zarząd uformował się w następującym składzie: prezes - Michael PLATZER, wiceprezes - Konrad SMO-LARCZYK, sekretarz - Maria JANIKOWSKA, skarbnik - Jan GUŁA, członek - Halina HERUDZIŃSKA. Wybrano też Komisję Rewizyjną (Cecylia KAŻMIERCZAK, Małgorzata PIOTROWSKA, Bożena ADAM-CZYK-POGORZELEC). Tytuł honorowego prezesa Towarzystwa przyznał Ludwikowi Aniołowi.

Ludwik Anioł

Wspólnymi siłami

Policzmy „danzigery”!

Za sprawą Janusza Kulczyckiego na łamach „Ziemi Lubańskiej” trwa ostatnio renesans Ludwika Danzigers, interesującego malarza, urodzonego

go w Lubaniu prawie 130 lat temu, bo 3 kwietnia 1874 roku. Sztuka, a zwłaszcza malarstwo, stanowiła treść jego życia.

Bezinteresowna miłość do sztuki stanowiła bodziec jego twórczości. Okazał to najbardziej w swej ostatniej woli, gdzie wskazał, aby po jego śmierci wszystkie dotychczas nie sprzedane obrazy ściągnąć z rynku. Tylko niektóre, szczególnie przez niego oznaczone, mogły być przekazane w obce ręce. Ludwik Danziger zmarł 10 grudnia 1924 roku w Charlottenburgu pod Berlinem. Wykonawczynią jego artystycznego przestania została jego siostra, do której miał pełne zaufanie. Zdjęto w ten sposób z rynku całą kolekcję pięknych akwarel z urzekającymi motywami okolic Lubania. Wcześniej, bo w rok po śmierci malarza, zorganizowano w Kaiser-Friedrich-Museum w Goerlitz (dziś znajduje się tam zgorzelecki Dom Kultury) wystawę jego dorobku. Jeszcze niedawno - na kartach swoich „Tajemnic Lubania” głośno pytałem - co się stało z lubańską kolekcją Danzigers?

Dziś w zbiorach lubańskiego Muzeum Regionalnego oprócz „Wieczoru wigilijnego w Lubaniu” znajduje się tylko szkic ołówkiem przedstawiający widok od strony rzeczki Siekierki na Dom „Pod Okrętem” i Wieżę Trynitarzką. Szkic ten pod koniec lat osiemdziesiątych został szczęśliwie pozyskany przez lubańskie muzeum. Jak ów „danziger” znalazł się w Warszawie i kto go się pozbył? - nie wiadomo. Czy pochodził z tzw. kolekcji Biedera podarowanej przedwojennemu muzeum w Domu „Pod Okrętem”?

O Danzigers pytałem po drugiej stronie Nysy Łużyckiej, w Görlitz. W zbiorach tamtejszego muzeum znajduje się tylko „Wiosna w dolinie”, olej o wymiarach 91x124 cm pozyskany w 1930 roku, a więc w sześć lat po śmierci malarza. Z Görlitz - w wyniku działań wojennych przepadły bez wieści dwa kolejne „danzigery”: „Wielkanoc w Karkonoszach” olej 115x90 cm i „Zamek Runkelstein” z roku 1912, tempera o wymiarach 70x100 cm.

Okazuje się, że i dziś w lubańskich domach można natknąć się na „danzigers”. Janusz Kulczycki naliczył już 17 takich przypadków. **Proponujemy, aby wspólnymi siłami - redakcji „PL” i „ZL”, kolekcjonerów prywatnych, towarzystw - Miłośników Lubania oraz Górnych Łużyc - a przede wszystkim przy merytorycznym zainteresowaniu pracowników Muzeum Regionalnego - policzyć i skatalogować wszystkie znane nam „danzigery”!** Może wzorem wielu jeleniogórczan, którym w 2002 roku udało się doprowadzić do otwarcia wystawy i wydania katalogu poświęconego innemu znanemu artyście Friedrichowi Iwanowi - uda się i nam? Pamiętamy, że wielkim pragnieniem Danzigers było, by po śmierci zebrać obrazy w jednym miejscu. Po to, by znów mógł je podziwiać cały Lubań. 130 rocznica jego urodzin to doskonała okazja, by zrobić coś wspólnie w tej sprawie. A że jest wiele przed nami, niech świadczy kolejny odkryty „danziger”, przedstawiający willę Wiesenstein, dom noblisty Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie, prezentowany obok.

Janusz Skowroński



Ludwig Danziger:

Gerhart Hauptmanns Heim
in Planetendorf

Wybierze Kapituła

Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego
wreszcie po nowemu!

29 stycznia na sesji Rady Powiatu Lubańskiego przyjęto uchwałę (Nr XXIV / 119 / 2004) w sprawie nowych zasad konkursu *Człowiek Roku 2002 Powiatu Lubańskiego*. Konkurs ten – już po raz czwarty a po raz pierwszy w nowej formule – honoruje osoby szczególnie zasłużone w pracy na rzecz lokalnego społeczeństwa oraz promocji powiatu. Zgodnie z ideą – osoby te powinny wyróżnić się w danym roku czymś szczególnie a ich dokonania być publicznie znane.

Jako radny mam szczególną satysfakcję, że prowadzona przeze mnie rozprawa, istna batalia o zmianę regulaminu zakończyła się powodzeniem! Od tej edycji o statuetkach nie będą rozstrzygać radni a kapituła, złożona z dotychczasowych laureatów, teraz już dziewięciu. Radni (w liczbie minimum trzech) mogą złożyć wniosek (ale też tylko jeden, w czterech kategoriach) Mam nadzieję, że zmieni to charakter nagrody, która nie będzie przedmiotem ani politycznych głosowań radnych, ani lobbingu określonych środowisk. Zaś publicznie stanie się jest jasne, za co jest przyznawana. Pełny nowy regulamin prezentujemy poniżej.

Naszym Czytelnikom proponujemy zgłaszanie swoich kandydatur do redakcji (tel. 64 62 410 lub 64 63 073, e-mail: przeglad.lubanski@polska.lex.pl). Najczęściej powtarzające się kandydatury prześlemy podmiotom zgłaszającym (zgodnie z regulaminem nasza redakcja nie może zgłosić kandydatur). **Nasze propozycje (podkreślamy -braliśmy pod uwagę dokonania za rok 2003) zamieszczamy obok.**

Janusz Skowroński

Oficjalnie - do 31 marca br. można zgłaszać wnioski nominacyjne w konkursie „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego”; dotyczące osób szczególnie wyróżniających się w roku 2003 w czterech konkursowych kategoriach. Formularz wniosku znajdują Państwo pod adresem internetowym www.powiatluban.pl i bip.powiatluban.pl (Biuletyn Informacji Publicznej), a także w Starostwie Powiatowym w Lubaniu, w Referacie ds. Promocji i Rozwoju Powiatu (I piętro, pok. nr 15, tel. 075 64 64 315).

REGULAMIN KONKURSU „CZŁOWIEK ROKU POWIATU LUBAŃSKIEGO”

§ 1

1. Konkurs „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” służy uhonorowaniu działań osób rozwiązujących problemy społeczne i gospodarcze, a przez to przyczyniających się do promocji powiatu lubańskiego.

2. Tytuł przyznawany jest w czterech kategoriach:

- Przedsiębiorczość i Rolnictwo,
- Kultura i Edukacja,
- Sport, Turystyka i Rekreacja,
- Działalność Społeczno – Charytatywna.

§ 2

1. Nominację do tytułu mogą zgłaszać następujące podmioty:

- Zarząd Powiatu Lubańskiego
- Wójtowie i Burmistrzowie z terenu powiatu lubańskiego
- Jednostki organizacyjne powiatu
- Organizacje pozarządowe, których działalność obejmuje obszar powiatu lubańskiego
- Instytucje, których działalność obejmuje obszar powiatu lubańskiego
- Radni Rady Powiatu Lubańskiego w liczbie nie mniejszej niż 3.

2. Każdy podmiot może wskazać więcej niż jednego kandydata (składając oddzielny wniosek nominacyjny), ale nie więcej niż jednego w danej kategorii.

3. Nominacja wymaga pisemnej zgody kandydata.

§ 3

1. Wnioski o nominację sporządza się na formularzu, który stanowi załącznik do Regulaminu konkursu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego”. Wnioski nominacyjne przesłane do konkursu, nie spełniające wymogów formalnych, nie będą rozpatrywane przez Kapitułę Konkursu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” a nazwiska osób nie będą zamieszczane w materiałach informacyjnych konkursu.

2. Wnioski o nominację za działalność w danym roku można zgłaszać do dnia 31-go marca roku następnego w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubaniu, ul. Mickiewicza 2, 59-800 Lubań. W przypadku przesłania wniosku za pośrednictwem poczty, decyduje data stempla pocztowego.

§ 4

1. Rozpatrzenia wniosków dokonuje Kapituła Konkursu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” składająca się z laureatów poprzednich konkursów o tytuł „Człowieka Roku Powiatu Lubańskiego”.

2. Nie może wchodzić w skład Kapituły danej edycji laureat, który w tej edycji kandyduje do tytułu „Człowieka Roku Powiatu Lubańskiego”.

Dotychczas tytuł „Człowieka Roku Powiatu Lubańskiego” otrzymali:

- 1) Zdzisław Kuchmistrz – Prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Lubań Sp. z o.o.,
- 2) Wiesław Czyrko – Właściciel Zakładu Metalowego Export-Import
- 3) Bogusław Kulszewicz – Prezes Zarządu Gminnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Siekierzynie,
- 4) Ryszard Dominik Dembiński – Prowadzący Zespół Muzyki Dawnej „Rocal Fuza”, Dyrektor Artystyczny Międzynarodowych Spotkań z Muzyką Dawna w Świeradowie-Zdroju,
- 5) Jan Sykała – Przełożony Schroniska im. św. Brata Alberta w Leśnej,
- 6) Wiesław Chojceki – Członek Zarządu Perfekta Sp. z o.o. w Lubaniu,
- 7) Henryk Sławiński – członek Zarządu Głównego PTSM w Warszawie, wiceprezes Zarządu Popularyzacji Turystyki w Szczecinie,
- 8) Andrzej Szymański – Prezes Towarzystwa Kultury Sudeckiej SUDETORIA,
- 9) Małgorzata Grzesiak – Prezes Miejskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Lubaniu.

Propozycje naszej redakcji do tytułu
„Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” 2003

(w kolejności alfabetycznej)

Waldemar Bena (Zgorzelec) - za książkę „Polskie Łużyce Górne”

Ryszard Dziubka (Lubań) - za uratowanie kina prowincjonalnego w trudnych czasach (Lubań, Leśna)

ks. Andrzej Fila (Lubań) - za szczególną umiejętność zjednywania ludzi wokół wspólnych wartości

Jan Gula (Lubań) - za działalność społeczną

Irena Jarmolińska (Lubań) - za pomoc drugiemu człowiekowi i kierowanie Warsztatami Terapii Zajęciowej TPD w Lubaniu

Jacek Jaworski (Lubań) - za telewizyjną działalność dziennikarską

Janusz Kulczycki (Lubań) - za odkrycie średniowiecznej szubienicy w Lubaniu, ochronę zabytków i utworzenie Towarzystwa Miłośników Górnych Łużyc

Stanisław Leszczyński (Leśna) - za książkę „Od Marklissy do Leśnej”

Aneta Nowak (Lubań) - za działalność charytatywną

Leszek Niewrządowski (Lubań) - za działalność gospodarczą

Bronisław Peikert (Jelenia Góra) - za działalność na rzecz promocji Zamku Czocha

3. Komisja sporządza listę kandydatów z podziałem na kategorie, w których są nominowani.

4. Lista kandydatów zostaje przekazana do Rady Powiatu Lubańskiego i do publicznej wiadomości za pośrednictwem lokalnych mediów.

§ 5

1. Kapituła Konkursu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego”, po zapoznaniu się z charakterystyką działalności kandydatów, wybiera przez głosowanie czterech laureatów (po jednym z każdej kategorii), którzy otrzymują tytuł „Człowieka Roku Powiatu Lubańskiego”.

2. Kapituła może podjąć decyzję o nie przyznaniu tytułu w poszczególnych kategoriach.

3. O przyznaniu nagrody w danej kategorii decyduje Kapituła w głosowaniu jawnym zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy składu Kapituły. Dopuszcza się nie więcej niż dwie tury głosowań. Jeśli i one nie przyniosą rozstrzygnięcia, Kapituła podejmuje decyzję o nie przyznaniu tytułu w danej kategorii.

4. Uchwały podjęte przez Kapitułę z naruszeniem ust. 3 są nieważne.

5. W sytuacji zaistnienia okoliczności o których mowa w ust. 4 uważa się, iż tytuł „Człowieka Roku Powiatu Lubańskiego” w danej kategorii nie został przyznany.

§ 6

1. Kapituła Konkursu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” jest zobowiązana do podjęcia rozstrzygnięcia o przyznaniu tytułu do 31 maja danego roku kalendarzowego.

2. W przypadku nie zachowania terminu opisanego w ust. 1 uznaje się, iż konkurs nie doszedł do skutku i tytułu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” nie przyznaje się.

3. Zebranie Kapituły Konkursu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” jest zwoływane przez Przewodniczącego Rady Powiatu lub 2 członków Kapituły z 14 dniowym wyprzedzeniem poprzez wysłanie zaproszeń imiennych.

4. Wyniki konkursu zostają podane do publicznej wiadomości.

5. Laureaci tytułu „Człowiek Roku Powiatu Lubańskiego” otrzymują z rąk Przewodniczącego Rady Powiatu Lubańskiego i Starosty Lubańskiego symboliczne nagrody i uzyskują prawo do używania tego tytułu w swojej dalszej działalności. Nagrody wręcza się w sposób uroczysty na sesji Rady Powiatu Lubańskiego lub w Ramach uroczystości 3 Maja bądź Dnia Pracownika Samorządowego.

6. Nominowani kandydaci otrzymują dyplomy gratulacyjne.

To był bal!

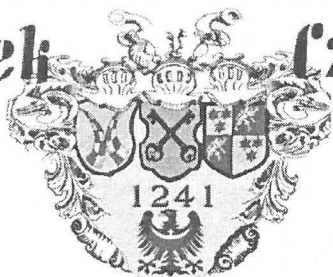


Zupełnie w starym stylu! - chciałoby się dodać. 17. stycznia na zamku Stowarzyszenie „ZAMEK CZOCHA” i dyrekcja zamku zorganizowali wspólnymi siłami bal karnawałowy. Poprowadził go sam mistrz Olgierd Poniżnik (poseł SLD), w kilku komnatach bawiono się do białego rana. Były liczne konkursy, degustacje win w mrocznych lochach, pokazy tańca, żoglerki, walki rycerskie i ...licytacje! Pióro od Marszałka Sejmu Marka Borowskiego poszło za 2 tysiące złotych! Ostro walczone również o krawat Leppera i inne gadżety. Całkowity dochód z licytacji wyniósł blisko 4 tysiące zł. Ma wspomóc organizację tegorocznych Dni Zamku Czocho, które przypadają będą na 29-30. maja i zostaną połączone z Międzynarodowym Dniem Dziecka.

Rzeczywiście międzynarodowym, bo organizatorzy planują - oprócz dzieci polskich - zaprosić na Dni Zamku dzieci z Czech i Niemiec. - To będzie pierwszy unijny Dzień Dziecka! - zauważają - i szukają kolejnych sponsorów, którzy wspomogą całe przedsięwzięcie.

Janusz Skowroński

Zamek Czocho



59-820 Leśna

tel. + 48 75 72 11 185

tel./fax: + 48 75 72 11 553

www.zamekczocho.pl e-mail: rezerwacja@zamekczocho.pl

**KONFERENCJE, SZKOLENIA,
WESELA, WYCIECZKI,
WYPOCZYNEK
ZIELONE SZKOŁY**



Prezes Stowarzyszenia gen. Bronisław Peikert (w środku) w asyście poselsko-rycerskiej w ramach akcji „Cała Polska czyta (nie tylko) dzieciom” zaprezentował gościom całkiem współczesną legendę o Białej Damie z zamku Czocho. Brzmiała tak:

NIEZNANA LEGENDA O BIAŁEJ DAMIE

Każdy szanujący się zamek na śląsko-lużyckim pograniczu – a zewsząd wiadomym jest iż zamek Czocho do takich należy, no więc każdy szanujący się takowy zamek ma swoją legendę o Białej Damie.

Gdy utrudzeni zwiedzaniem zamkowych komnat turyści mają w końcu wszystkiego dość, znajdzie się taki jeden z drugim, co to mu wiedzy nigdy za wiele i rzuci w stronę dyrektora zamku pytanie:

- A jak to jest z tą Białą Damą? Widział ją tu ktoś?

I cóż ma począć ów nieszczyśny dyrektor, gdy budżet zamku ratować pilnie by się przydało. Kasa zamkowa pusta, a tu takie pytanie!!! Taka okazja!!!

Nie tracąc pewności siebie, odpowiada ci dyrektor z kamienną twarzą rasowego pokerzysty:

- A i owszem, niejedną tu Białą Damę widział! Najczęściej można ją zobaczyć na dużej jadalni, gdy spokojnie sobie spoczywa za gablotą ze szkła, schładzając się i czekając na okazję, by dociekliwy turysta raczył być zawrzeć z nią bliższą znajomość.

Zdarza się często, że i duża jadalnia nie wystarcza, bo turystów gotowych na integrację z kobietą w bieli bywa więcej niż na integrację z samą Unią Europejską. Ale i wtedy dyrektor, przez zamkową służbę kasztelanem zwany, kontroluje sytuację. Bo nie na darmo turystyczne zawiłości marketingu studiował.

Sprowadza takowego turystę po krętych schodach w dół, do prawdziwej...groty. Bo tam, w wyszynku o tej samej nazwie czeka ... nie kto inny, tylko...Biała Dama! Piękna kobieta w bieli, w przezroczystej niemal jak szkło sukni, o długiej powabnej szyjce i srebrnej, ściśle przylegającej do twarzy czapeczce na głowie, nie wiedzieć czemu, zakończonych gwintowanym, prawoskrętnym ręcznym ścięciem.

Zapewne ciekawi jesteście, co się dzieje z delikwentem, który posiada bliższą znajomość z Białą Damą? O tym zamkowe kroniki milczą. Ale nie do końca, bo raz nawet widziano, że dwaj młodzi ludzie, nim z zamku Czocho powrócili do swych miejscowości, bardzo długo błądzili po okolicznych bagnach i mokradłach. W końcu zrozumieli, że to Biała Dama wyciągnęła ich na manowce. Zaś legendom wierzyć należy bez zbytecznego sprawdzania.

A że – jak każdy, kto raz zapoznał się z kobietą w bieli – już wie, że chodzenie po bagnach wciąga, przeto nie dziwota, że ten i ów od czasu do czasu do grodu nad Kwisą powraca, próbując zgłębiać – i to zgłębiać do dna - tajemnice zamku Czocho.

Jeśli z tej legendy wysnuwacie morał inny niż ten, który powinniście - jesteście w błędzie! Jeśli myślicie, że legenda owa pochwałą jest opilstwa wszelakiego - jesteście w błędzie!

Bo Biała Dama – ukazuje się na tym zamku naprawdę! Dokładnie – co sto lat, w rocznicę śmierci brata swego krąży po zamkowych korytarzach, snuje się po dziedzińcach, zagląda do piwnic i wież. A widziano raz ostatni raz w roku 1904, przeto macie szansę wywołać jej ducha. Nadal nie dowierzacie?

- Przybądźże nam tu Biała Damo!

I począł skutecznie wywoływać jej ducha.

Lubań, dnia 05.01.2004 r.

**Pani Małgorzata Grzesiak
radna Rady Miejskiej Lubania**

W odpowiedzi na wniesioną przez Panią interpelację dotyczącą uporządkowania ruchu drogowego na ul. Kazimierza Wielkiego i ul. Bolesława Chrobrego w Lubaniu, która wpłynęła na moje ręce dnia 2 grudnia 2003 roku, informuję o podjętych przeze mnie wszystkich, możliwych do wykonania w tym okresie, działaniach mających na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu pieszych na tych ulicach:

1. Uzupełniono oznakowanie pionowe na wszystkich istniejących przejściach dla pieszych w ciągu ulicy Kazimierza Wielkiego:

- przy skrzyżowaniu tej ulicy z ul. Mieszka I;
- pomiędzy ulicami Mieszka I i Mieszka II, na wysokości parkingu samochodowego;
- za skrzyżowaniem tej ulicy z ul. Mieszka II i ul. Władysława Łokietka, pomiędzy sklepem „ABC” i apteką;
- przy skrzyżowaniu z ul. Bolesława Chrobrego;
- za skrzyżowaniem z ul. Bolesława Śmiałego, na wysokości sklepów, m.in. „Grosik”, i praktyki lekarskiej „PULS”.

2. Na całym odcinku ul. Bolesława Chrobrego wprowadzono oznakowanie „Strefa Zamieszkania” (pierwszeństwo ruchu pieszych, dozwolona prędkość 20 km/h oraz parkowanie tylko w miejscach wyznaczonych). Powyższe działania nie wypełniają w pełni zgłoszonych w Pani interpelacji wniosków. Dotyczy to odnowy istniejącego oznakowania poziomego, wprowadzenia nowych przejść dla pieszych (m.in. na wysokości sklepu „WIKT” i ul. B. Chrobrego) oraz wykonania progów zwalniających na ul. K. Wielkiego.

Prace te z uwagi na wymagania technologiczne i realizacyjne, zależne głównie od warunków atmosferycznych, nie mogły być wykonane w okresie zimowym. Ewentualne zastosowanie innych technologii tych prac było również niemożliwe do wykorzystania z uwagi na nieodpowiedni stan nawierzchni jezdni tej ulicy, od kilku lat kwalifikujący ją do odnowy masami bitumicznymi. Wnioskowane miejsca nowych przejść wymagają oprócz ich oznakowania, również wykonania utwardzenia dojeżdż do jezdni w miejscach aktualnie istniejących pasów zieleni oraz do budowy brakujących odcinków chodników, co z uwagi na występujące warunki atmosferyczne możliwe jest do wykonania dopiero w okresie wiosennym. Dodatkowo uważam, że przejścia dla pieszych należałoby wykonać także na odcinku ul. Kazimierza Wielkiego pomiędzy jej skrzyżowaniami z ul. Górnica i ul. Królowej Jadwigi (m.in. na wysokości wjazdu na ul. Wł. Hermana i na ul. B. Krzywoustego). Ze swej strony zobowiązuję się do wykonania wszelkich niezbędnych, a wymienionych wyżej prac w I półroczu 2004 r.

Początkiem realizacji mojego zobowiązania będzie zorganizowanie w m-cu styczniu 2004 r. spotkania wraz z wizją na terenie z udziałem przedstawicieli Policji, organu zarządzającego ruchem na drogach gminnych - Starostwa Powiatowego w Lubaniu oraz Urzędu Miasta Lubania mającego na celu wstępne ustalenie lokalizacji nowych przejść dla pieszych i progów zwalniających. Sporządzenie i zatwierdzenie dokumentów wprowadzających proponowane zmiany w organizacji ruchu, a na ich podstawie wykonanie w II kwartale 2004 r. niezbędnych robót drogowych i oznakowania pionowego i poziomego. Prace te winny być zakończone nie później niż do końca maja 2004 r.

Mam nadzieję, że już podjęte przeze mnie działania oraz podany harmonogram zakończenia rozpoczętych prac mających na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu pieszych na ul. K. Wielkiego w Lubaniu, a także włączenie się w te działania Komendy Powiatowej Policji winno w znacznym stopniu wyeliminować występujące aktualnie i sygnalizowane przez Panią zagrożenia dla mieszkańców tego regionu miasta.

Z wyrazami szacunku

**Wiesław Wydra
zastępca Burmistrza Miasta Lubania****Gimnazjum nr 1 im. Stanisława Wyspiańskiego świętuje... w Katowicach****Dzień Wspólnego Patrona**

Taki tytuł nosiła uroczystość, która odbyła się 16 stycznia br. w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach z okazji 135 rocznicy urodzin S. Wyspiańskiego. Na zaproszenie dyrekcji teatru zjechały liczne szkoły z całej Polski noszące imię tego wielkiego artysty. Są wśród nich szkoły podstawowe, wiele liceów, szkół artystycznych, jedno krakowskie przedszkole i jedno gimnazjum. **Tym jedynym jest Gimnazjum nr 1 w Lubaniu**, od początku powstania noszące imię Stanisława Wyspiańskiego. Zostaliśmy powitani szczególnie serdecznie, także publicznie ze sceny jako ta szkoła, która odbyła najdalszą drogę do Katowic (wyjechaliśmy o godz. 3 w nocy, by zdążyć na spektakl o godz. 11). Z tego powodu otrzymaliśmy miłe podarunki (my zrewanżowaliśmy się fotosami przedstawiającymi nasz szkolny teatr) i najlepsze miejsca w teatrze. Głównym punktem spotkania był spektakl pt. „Chryje z Polską. Rzecz o S. Wyspiańskim”.

Jest to współczesna sztuka napisana przed dwoma laty przez Macieja Wojtyżkę, wyreżyserowana przez Bogdana Toszę, ze scenografią Jerzego Kaliny. W rolę Wyspiańskiego wcielił się gościnnie grający znany autor Teatru Narodowego w Warszawie Mariusz Bonaszewski.

Przedstawienie było praktyczną lekcją historii, literatury, polskości. Uczniowie nie tylko bli-

żej poznali życie i twórczość swojego Patrona, ale mieli również okazję zobaczyć, jak kształtowała się przyszła niepodległa Polska, jaką niewątpliwą rolę odegrał w niej Józef Piłsudski, ale co mniej znane, jaki miał w tym udział czwarty polski wieszcz S. Wyspiański. Duże wrażenie pozostawiły sceny, w których występowały dzieci Wyspiańskiego - Helenka i Mieciu, śpiewające patriotyczne piosenki czy powtarzające słowa W. Bełzy „Kto ty jesteś - Polak mały”. Wyjazd do Katowic był także okazją do nawiązania bliższych związków z innymi szkołami o tym samym imieniu (wymiana wizytówek) oraz próbą stworzenia stowarzyszenia skupiającego szkoły noszące imię twórcy „Wesela”.

Ze śląskiej sceny popłynęły znane słowa z „Wesela”, - *oby nam się chciało chcieć*, tak aktualne także i dzisiaj. Gimnazjum nr 1 w Lubaniu, nie po raz pierwszy dało wyraz, jak ważna jest tradycja, krzewienie polskości, wiara w autorytety. Odległy Lubań został doceniony w Katowicach, mamy więc nadzieję, że tym bardziej zostanie to docenione w naszym mieście, które to godnie reprezentowaliśmy.

Nad całością przedsięwzięcia czuwała pełniąca obowiązki dyrektora Gimnazjum nr 1 Beata Jaworska oraz nauczycielki: Wanda Nawrocka, Elżbieta Soja, Elżbieta Stępnik. Warto dodać, że inicjatywę wyjazdu poparli rodzice, dofinansowując bilety na spektakl. (inf.wł.)

**Chór „Echo Bukowiny”
już śpiewa!**

Na mapie kulturalnej Lubania pojawiła się nowa organizacja, którą jest chór, powstały na wiosnę ubiegłego roku, w ramach Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc” w Lubaniu. Chór ten przybrał nazwę „Echo Bukowiny”. Nazwa ta ma symbolizować nawiązanie do folkloru bukowińskiego. W docelowych założeniach programowych repertuar chóru ma obejmować pieśni i piosenki bukowińskie oraz inne ludowe utwory polskie a także pieśni religijne, patriotyczne i biesiadne.

W tym stosunkowo krótkim czasie „Echo Bukowiny” zaprezentowało cztery programy. Najnowszy program pt. „Polskie koledowanie”, przygotowany z okazji Świąt Bożego Narodzenia, który przedstawiony został trzykrotnie, tj. 25 stycznia w kościele w Piszczowicach. (p. zdjęcie), 1 lutego w kościele pw. Św. Jakuba na Osiedlu „Piaśtów” w Lubaniu i 2 lutego 2004 r. w kościele w Uniegoszczy.

Na program ten składa się 7 koled wykonywanych bez akompaniamentu muzycznego i przeplatanych narracją.

Słowo wiążące przygotował i wygłosił Pan Jan Guła – Prezes Fundacji i zarazem założyciel chóru.

Natomiast przygotowanie i dyrygowanie chórem to dzieło Pani Ludmiły Bauśkowej - nauczycielki muzyki ze Szkoły Muzycznej z Lubania.



fot. Konrad Smolarczyk

Pani Ludmiła Bauśkowa od maja 2003 r. ofiarnie i z poświęceniem prowadzi naukę śpiewu chórzystów - amatorów, wpajając im zasady sztuki chóralnej, w tym: prawidłowej linii melodycznej, dynamiki, ekspresji i interpretacji poszczególnych utworów.

Twórcy chóru twierdzą, że głównym celem działania zespołu, oprócz efektów artystycznych jest integrowanie lokalnej społeczności, i przełamywanie barier pomiędzy ludźmi różnych pokoleń, zawodów itp.

Z tego powodu w tym kilkunastoosobowym zespole występują ludzie w różnym wieku zarówno starsi jak też młodzież, a nawet 9-letni chłopiec.

Prezes Fundacji Bukowińskiej „Bratnia Pomoc” a zarazem członek chóru Jan Guła uważa, że przyszłość chóru należy wiązać z „otwarcie” się przede wszystkim na ludzi młodych, poprzez rozbudzanie w nich zamiłowania do muzyki chóralnej i uprawiania tradycyjnego (a nie tylko nowoczesnego) śpiewu.

(inf.wł.)

TWÓJ KOMPUTER

AUTORYZOWANE SKLEPY KOMPUTEROWE

Firma LOG-INFO Janusz Skowroński

Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64 82 824

Lubań, Plac 3-go Maja, tel. 64 63 073

log-info@go2.pl

Firma LOG-INFO - sprzedaż komputerów, notebooków, kas fiskalnych
Lubań - Leśna - Gryfów - Zgorzelec - Zawidów - Węgliniec - Pieńsk i okolice



- OPROGRAMOWANIE
- SERWIS NA MIEJSCU
- KASY FISKALNE
- MODERNIZACJA
KOMPUTERÓW
- AKCESORIA DO
 - komputerów
 - drukarek
 - kas fiskalnych

BIURO RACHUNKOWE S.C.

MGR ANNA SAWICKA, ARKADIUSZ SAWICKI

UL. RYBACKA 25 59-800 LUBAŃ

TEL./FAX 64 62 612, KOM. +48 508246658



POLECA
SWOJE USŁUGI
W ZAKRESIE
PROWADZENIA FIRMY
CZYNNE W GODZ. 8-16
ZAPRASZAMY!

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ROYAL-FOTOLABOR

Zenona Aukstulewicz

Lubań, Bracka 10 tel. 721-49-93



SALON FOTOGRAFII ŚLUBNEJ
WYKONUJEMY SESJE CYFROWE - ŚLUBNE
ZDJĘCIA RETUSZOWANE DO DYPLOMÓW!
zapraszamy czynne 10-18, soboty 10-14

TELEWIZJA KABLOWA • KOMSAT •

59-800 Lubań, ul. Wiejska 4

tel./fax. 722-33-86 lub 722-30-12

wykonuje usługi w zakresie:

- videofilmowania wesel, studniówek, uroczystości rodzinnych
 - reklamy filmowe dla przedsiębiorstw, hurtowni i sklepów
- Emitujemy również reklamy w video-tekście
oraz filmy wykonane przez inne agencje reklamowe.

BUCHALTER II

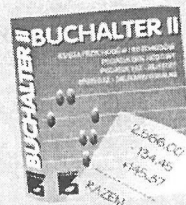
DLA MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM
ORAZ BIUR RACHUNKOWYCH

Program zapewnia łatwą obsługę:

- ☐ księgi przychodów i rozchodów oraz ewidencji ryczałtu
- ☐ ewidencji zakupów i sprzedaży VAT + fakturowanie
- ☐ obliczeń i wydruków deklaracji podatkowych PIT-5 i 5L, VAT-7 i 7K
- ☐ magazynu - kartoteki towarów i usług, przesunięcia towarów
- ☐ kas i drukarek fiskalnych

zawiera także wiele kartotek i ewidencji m.in.:

- ☐ dowody wewnętrzne
- ☐ kontrahenci - nazwy, adresy, konta bankowe, raboty
- ☐ płace - listy płac, formularze, deklaracje PIT-4, 11, 40
- ☐ ZUS - deklaracje, raporty, przelewy, współpraca z Płatnikiem
- ☐ umowy zlecenia i o dzieło - deklaracje PIT-8A, 8B
- ☐ przejazdy i rachunki za samochód
- ☐ środki trwałe, wyposażenie, przelewy
- ☐ urzędy skarbowe - nazwy, adresy, konta bankowe



!!! już ponad 20 000 użytkowników !!!

Gwarantujemy:

- aktualizację po zmianach przepisów
- ciągły rozwój programu
- serwis producenta
- pomoc autoryzowanych dealerów w całym kraju
- możliwość zwrotu programu w ciągu 2 miesięcy
od daty nabycia

GRAF-SOFT S.C.

02-001 Warszawa Al. Jerozolimskie 91
tel.(0-22) 622 33 79, 622 31 99 fax 622 52 02
grafsoft@grafsoft.com.pl www.grafsoft.com.pl

AUTORYZOWANY DEALER GRAF-SOFT

Firma LOG-INFO Janusz Skowroński

Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64 82 824

Lubań, Plac 3-go Maja, tel. 64 63 073

zakup • instalacje • szkolenia • wersje DEMO gratis!



AUTONAPRAWA

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

IVECO, DUCATO, FIAT, VW

TŁUMIKI, AMORTYZATORY (wszystkie modele)

z wymianą na miejscu, gwarancja 2 lata

ZBIGNIEW ŁAPIŃSKI • Olszyna

ul. 3 Maja 10a, tel.075/ 72 12 224, kom. 0602 11 85 42 • SKLEP 9-18, sob. 9-14

Teatr Jeleniogórski

• repertuar luty 2004 •

1.02.	16.00	Scena Studyjna
7.02.	19.00	Duża Scena
8.02.	16.00	Duża Scena
14.02.	16.00, 20.00	Scena Studyjna
15.02.	16.00	Scena Studyjna
17.02.	10.00	Scena Studyjna
18.02.	9.30, 12.00	Duża Scena
19.02.	10.00, 12.00	Scena Studyjna
20.02.	19.00	Scena Studyjna
22.02.	19.00	Scena Studyjna
24.02.	11.00	Duża Scena
24.02.	19.00	Teatr Zdrojowy
26.02.	11.00	Duża Scena
27.02.	11.00	Duża Scena
28.02.	19.00	Duża Scena
29.02.	19.00	Duża Scena

Andrzej Saramonowicz „Testosteron”	20/15 zł
Antoni Czechow „Czajka”PREMIERA	25/15 zł
Antoni Czechow „Czajka”	25/15 zł
Andrzej Saramonowicz „Testosteron”	20/15 zł
Andrzej Saramonowicz „Testosteron”	20/15 zł
Sławomir Mrożek „Na pełnym morzu”	15/11 zł
Tadeusz Różewicz „Kartoteka”	20/15 zł
Jan Paweł II „Tryptyk rzymski”	15/11 zł
Jan Paweł II „Tryptyk rzymski”	15/11 zł
„Bella Cura”	15/11 zł
Antoni Czechow „Czajka”	25/15 zł
„Bella Cura”	15/11 zł
Antoni Czechow „Czajka”	25/15 zł
Antoni Czechow „Czajka”	25/15 zł
Antoni Czechow „Czajka”	25/15 zł
Antoni Czechow „Czajka”	25/15 zł

Teatr zastrzega sobie prawo do zmiany repertuaru
Informacje i zamówienia na bilety
indywidualne i zbiorowe:
Biuro Obsługi Widza - tel. 64-28-130

Co wy na to?

Awans czy protekcja

Kiedy ktoś niekompetentny i bez należytej wiedzy w danej dziedzinie zajmie eksponowane stanowisko, to skutek tego może być oplakany. A jeśli stara się przy tym prowadzić politykę protekcjonizmu obsadzając podległe mu instytucje osobami o podobnych wartościach jak on sam, to efekt końcowy bywa często fatalny.

Lubańskie pielęgniarki znalazły się w swoistej matni. Starosta powiatu nie chce z nimi rozmawiać stwierdzając brak funduszy do zrealizowania ich żądań. Tu rodzi się pytanie - czy problem, o który obecnie potyka się starosta wyrósł nagle i niespodziewanie? Odpowiedź brzmi - nie. Miał on już miejsce w chwili odwołania poprzedniego kierownictwa SP ZOZ i powoływania na stanowisko dyrektora p. Hulacką. Pani ta była koleżanką z pracy pana starosty. Wcześniej oboje pracowali w jednej i tej samej placówce oświatowej. Przed podjęciem pracy w szkolnictwie p. Hulacka „wslawiła się” doprowadzeniem do likwidacji Banku Spółdzielczego w Gryfowie. Co spowodowało bankructwo banku za piastowania przez p. Hulacką funkcji dyrektora tej placówki, wie dobrze ona sama, jak i jej ówczesni przełożeni. Awans z księgowej w szkole, w której pracowali też lubański starosta, to typowy przykład protekcjonizmu graniczący z nadużyciem przez niego stanowiska. Czy w takiej sytuacji można się dziwić bezkarnemu dalszemu rujnowaniu szpitala przez p. Hulacką?

Wszelkie kontrole tej placówki potwierdziły ewidentną winę kierownictwa SP ZOZ w gospodarowaniu budżetem tej placówki. Szczegóły znane były staroście, który jednak nie kwapił się do odwołania z funkcji dyrektora swej koleżanki. Nawet przeciwnie. Nie przeszkodziło to w powołaniu winnej nadużyć na funkcję dyrektora Łużyckiego Centrum Medycznego po przekształceniu lubańskiego SP ZOZ. Pierwszym krokiem nowego kierownictwa, czy raczej tego samego w nowej tylko szacie, było nie uporanie się z problemem prawnym zatrudnienia personelu, w tym pielęgniarek. Pani Hulacka uważała prawdopodobnie, że prawne przekształcenie instytucji polega na zmianie jej nazwy tylko i nie wymaga innych działań. I nie można się dziwić takiemu rozumowaniu pani dyrektora. Faktycznie poza zmianą nazwy nic się nie zmieniło w lubańskiej placówce zdrowia. Nadal dziedziczyła ona balast zadłużen tak wobec wielu instytucji, jak i wobec swoich niedawnych pracowników, którzy (o ironio!) nadal pozostawali na swoich stanowiskach. Posu-

Lubań, 2004.01.05

Burmistrz Miasta Lubania

w sprawie umieszczenia planszy informacyjnej w centrum miasta

W marcu 2003 r. Stowarzyszenie „Wawóz Somosierra” otrzymało za pośrednictwem Starostwa Powiatowego w Lubaniu informację o poszukiwaniu przez Stowarzyszenie „Napoleonstrasse 1813 e.V.” z Niemiec polskiego partnera o podobnym profilu działania, celem współpracy. W dniu 9 kwietnia 2003 r. doszło w Niemczech do spotkania z przedstawicielem Stowarzyszenia „Napoleonstrasse 1813”. Ze strony polskiej udział w nim wzięli: Marek Zalisko, z ramienia Starostwa Powiatowego w Lubaniu, Jan Sawicki, prezes Stowarzyszenia „Wawóz Somosierra” w Lubaniu oraz Janusz Dziaczko, historyk z lubańskiego muzeum, w charakterze eksperta doby napoleońskiej. W wyniku rozmów ustalono m.in., że zostaną podjęte działania na rzecz umieszczenia - jako atrakcji turystycznych - plansz (tablic) informacyjnych w wybranych miejscach na terenie Niemiec i Polski, upamiętniających wydarzenia z okresu wojen napoleońskich, a ściślej z działaniami wojennymi roku 1813 na terenie Saksonii, Łuży i Śląska.

W związku z powyższym proponuję, by jedna z tych plansz stanęła w Lubaniu, przez który przemieszczały się formacje zbrojne walczących stron (w tym polskie), jak również ze względu na fakt, że w dniu 20 sierpnia 1813 r. przybył tu i nocował sam Napoleon. Najbardziej właściwym terenem byłoby centrum miasta, możliwie blisko miejsca, w którym kwaterował Napoleon. Dziś znajduje się tu budynek SM przy ulicy Spółdzielczej 4/6/8, dawniej stał tu solidny dom kupiecki, później szkoła.

Na planszy pionowej byłby tekst informacyjny o wojnie 1813 r. i pobycie Napoleona, mapa terenów walk oraz ok. 20 figurek żołnierzy stron uczestniczących w tej wojnie; z boku planszy planujemy wykonać krótkie streszczenia w języku angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i czeskim. Według oceny plastyka Konrada Smolarczyka koszt wykonania planszy nie powinien przekraczać tysiąca złotych. W załączeniu niektóre gotowe plansze przygotowane przez stronę niemiecką.

Istnieje również możliwość - omawiana także podczas spotkania w Niemczech w dniu 9 kwietnia 2003 r. - zorganizowania na terenie miasta widowiskowego spektaklu nawiązującego do okresu napoleońskiego tzw. biwaku historycznego z udziałem gości z Polski, Niemiec, być może z innych krajów; wskazana lokalizacją takiej imprezy byłby teren n.p. dawnego poligonu wojskowego. Impreza tego charakteru byłaby z pewnością dużą atrakcją dla mieszkańców miasta i powiatu.

Zarząd Stowarzyszenia „Wawóz Somosierra”
Prezes Jan Sawicki

Poglądy wyrażane przez Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji. Uznajemy jednak prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów także na tych łamach. Pierwszeństwo mają zawsze listy dotyczące problematyki lokalnej.

nięto się do innych absurdów zagrażając zdrowiu pacjentów szpitala. Wbrew wszelkim podstawom higieny zatrudniono personel obsługi technicznej do rozłożenia posiłków na oddziałach! O zgrozo! - chce się tu zakrzyknąć, a następnie spytać, co na to miejscowa placówka Sanitarno-Epidemiologiczna?

Pielęgniarkom proponuje się, aby to one składały wypowiedzenia z pracy w zlikwidowanej jednostce i składały wnioski o zatrudnienie w nowopowstałej placówce. Tu już nie tylko inspektor pracy, ale i prokurator ma pole do działania. Przy nawiązaniu nowej umowy pielęgniarkom proponuje się połączenie ich funkcji ze sprzątaczkami oddziału. Ma to zredukować personel pomocniczy do minimum. Ale jakoś trudno sobie wyobrazić pielęgniarkę, która po dokładnym sprzątnięciu oddziału i wszelkich jego fekalii będzie następnie asystować przy operacji czy zakładać pacjentowi sterylny opatrunek. Zgrozą wręcz wieje, gdyby nagle pielęgniarka w trakcie sprzątnięcia oddziału musiała ratować pacjentowi życie, a czas nie pozwalający na wysterylizowanie rąk. Tu również pytanie do Sanepidu - co wy na to? Pana starostę zaś należy spytać, czy będzie ponosił odpowiedzialność z tytułu zakażeń na oddziałach i jego śmiertelnych następstw? Czy wówczas będzie nadal faworyzować swą protegowaną koleżankę jak ma to miejsce obecnie?

O laicyzmie obojgu świadczy charakter działalności zapisany w paragrafie 5 aktu założycielskiego naszego nowego pseudomedycznego. Oto Łużyckie Centrum Medyczne ma być w swych założeniach jednostką handlową z salonem kosmetycznym i fotograficznym, zakładem gastronomicznym i komunalnym specjalizującym się w wywozie śmieci. Do kompletu brakuje już tylko night-clubu ze streap-teesem. Całość ma być dotowana z budżetu powiatu, który jest organem założycielskim tego pseudomedycznego stoworu. Doprawdy nie wiem, śmiać się, czy płakać.

Jak długo trwać będzie absurdalizm w lubańskim starostwie, tego jak na razie nie wie nikt. Dodajmy, że jest to zaledwie wycinek z całej gamy zadań spoczywających w rękach pana starosty. O realizacji innych też nie da się powiedzieć nic dobrego. Społeczeństwu powiatu chciałoby się w tym miejscu z goryczą powiedzieć, że macie takich gospodarzy, jakich sobie wybraliście. Stwierdzenie to można zawęzić do zarzutu pod adresem partii politycznych i organizacji, które forsowały swoich radnych obecnej kadencji. Ale to już inny temat...

Tomasz Szpilka

(prawdziwe nazwisko do wyłącznej wiadomości redakcji)

29.01.2004r.

PRZEGŁĄD u nas najtańsza
LUBAŃSKI i najsukuteczniejsza
PRZEGŁĄD reklama prasowa!
LUBAŃSKI to tylko 0,50 zł/cm² + VAT
sprawdź - tylko u nas najtaniej!
przy dwóch powtórzeniach - zniżka 20%
przy sześciu - siódme gratis!
okładka - dopłata 100%

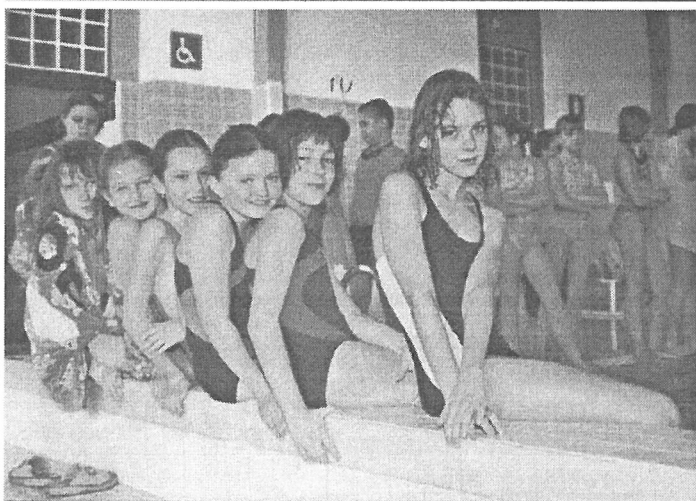


Książka o Olszynie!

31. stycznia w pałacu w Biedrzychowicach zainaugurowano obchody 750-lecia Olszyny. Podczas balu zaprezentowano po raz pierwszy książkę Zbigniewa Madurowicza, prowadzącego w Olszynie aptekę. Zbigniew Madurowicz od lat współpracuje z „PL”, jest miłośnikiem historii lokalnej Olszyny i okolic, kolekcjonerem - i - jak widać - badaczem dziejów Olszyny.

Książka „Olszyna w historię wpisana, w tym Biedrzychowice i okolice” - bo taki jest jej pełny tytuł, została wydana staraniem Urzędu Gminy w Olszynie. Praca Zbyszka będzie z pewnością znakomitą uzupełnieniem wiedzy o naszej małej ojczyźnie. Więcej o książce i jej autorze - w następnym numerze.

Na lubańskiej pływalni...



... sporo się dzieje. My podpatrzyliśmy medalistów i ... młode pływaczki. Ciekawe, które pójdą z nich w ślady Otylii Jędrzejczak?

Team Lubań najlepszy w piłce halowej!

W niedzielę 1. lutego po dwóch miesiącach zmagani poznaliśmy mistrza lubańskiej - złożonej z ośmiu zespołów - ligi piłkarskiej. Pierwsze miejsce po wygranej 5 : 3 decydującej bezpośredniej konfrontacji z Oldbojami, zajęła drużyna występująca pod nazwą Team Lubań - 39 pkt. bramki 125-18. Drugie miejsce na podium przypadło Oldbojom 36 pkt. 91 -30, a trzecia lokatę wywalczyła Samoobrona 26 pkt. 73 - 27. Tytuł najlepszy piłkarza zdobył Konrad Mandziejewski, króla strzelca -Krzysztof Krzyśków a najlepszym bramkarzem został Janusz Trojanowski.

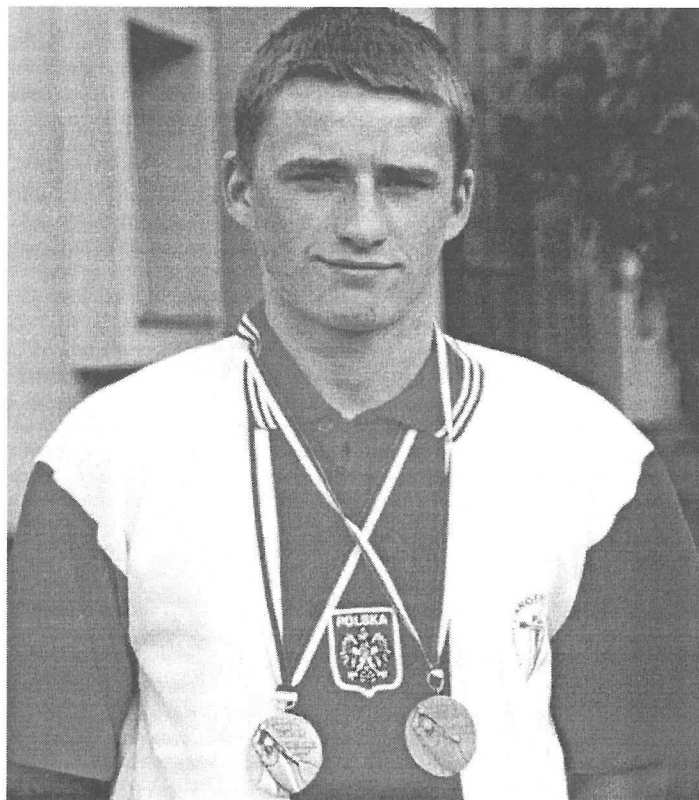
Skład Team Lubań - Roman Purta, Adam Kożuszyn, Roman Zawadzki, Dariusz Trzonek, Konrad Mandziejewski, Rafał Tęcza, Artur Demjanowicz, Tomasz Grygo, Łukasz Misiurek, Robert Nazim, Artur Ryżewski.

(sport przygot. Roman Dziedzic)

Osiemnaste urodziny Dudzińskiego !

Łukasz Dudziński-wicemistrz Polski Juniorów w kajakarstwie górskim (slalom) i w kajak polo niedawno, bo 21 stycznia obchodził szczególne urodziny - osiemnaste. Pespektywiczny i niezwykle utalentowany kajakarz z Leśnej wychowanek trenera Bogdana Sztuby (odajmy, że trener trzeci w tegorocznym plebiscycie „Nowin Jeleniogórskich” na trenera roku), reprezentant Polski - na co dzień uczeń drugiej klasy ZSP im. Adama Mickiewicza w Lubaniu bardzo pracowicie i starannie przygotowuje się do rozpoczynających się 1 lipca w austriackiej tyrolskiej miejscowości Lofer Mistrzostw Świata Juniorów.

Milemu, sympatycznemu, wkraczającemu w pełnoletniość zawodnikowi klubu sportowego Włóknarz Leśna składamy najserdeczniejsze życzenia i w przyszłości olimpijskich sukcesów!



Misski Laguny

Lubańska kryta pływalia Laguna niebawem będzie obchodzić 3 rocznicę oddania do użytkowania. Wprawdzie dzieło fachowców Integry (elewacja!!) nie wygląda na zewnątrz zbyt pięknie, za to wewnątrz tętni życiem. Niedawno odbyły się zorganizowane przez MOSIR Mistrzostwa Lubańskich Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych, ruszyła pełna moc liga pływacka. Nam nienaganą urodą i figurą zaimponowała Natalia Czyrko uczennica III klasy gimnazjum nr 3.



Kodak
EXPRESS

FOTO-STUDIO-LAB
RYSZARD DANIELEWSKI
59-800 LUBAŃ, Pl. Szarych Szeregów 5
(obok dworca PKS)

**ZDJĘCIA CYFROWE
PRZEZ INTERNET** **OFERUJEMY ZDJĘCIA:**

- * ślubne
- * reportażowe
- * studyjne
- * legitymacyjne
- * amatorskie

☎ 0 602 28 92 22
☎ (075) 722 26 24
☎ (075) 646 05 31

e-mail: cyfrafotoluban@onet.pl



Kronika policyjna

Lubań 22.01. nieznany sprawca z bagażnika niezamkniętego samochodu skradł elektronarzędzia wartości 800 zł, działając na szkodę mieszkańca Lubania.

Siekierczyn 27.01. nieznany sprawca skradł ze stojącego na terenie posesji stojaka sześć butli gazowych wartości 669 zł na szkodę firmy GAS ELA.

Lubań 28.01. nieznany sprawca w nieustalony sposób skradł z parkingu przy markecie LIDL samochód osobowy vw golf III koloru wiśniowego wartości 10.000 zł na szkodę obywatela Niemiec. O godz. 13.00 samochód został odnaleziony przez funkcjonariuszy KPP Zgorzelec, po wykonaniu niezbędnych czynności pojazd wydano właścicielowi.

Lubań 28.01. policjanci Sekcji Prewencji zatrzymali na gorącym uczynku dwóch mieszkańców Lubania, którzy włamali się do sklepu spożywczego, wybijając szybę w bocznym oknie.

Lubań 28.01. nieznany sprawca wymontował szybę w oknie garażowym i skradł z wnętrza garażu piłę spalinową i wiertarkę elektryczną łącznej wartości 840 zł.

Lubań 03.02. nieznany sprawca uderzeniem ręką w tył głowy doprowadził Helenę S. do stanu bezbronności, po czym skradł jej torebkę z pieniędzmi w kwocie 40 zł.

Lubań 01.02. dwaj młodzi mężczyźni, mieszkańcy Lubania dokonali kradzieży płytek ceramicznych o wartości 7.899 zł z terenu hurtowni materiałów budowlanych „KAZET”.

Lubań 04.02. nieznany sprawca wykorzystując nieuważę obsługi z szuflady w sklepie RTV-AGD skradł pieniądze w kwocie 5.200 zł na szkodę R.B. Olszyna 05.02 funkcjonariusze w wyniku podjętych działań zatrzymali A.R. lat 28 i P.K. lat 24, którzy z terenu prywatnej posesji skradli metalowy dwuteownik wartości 300 zł.

Lubań 10.01. nieznany sprawca zerwał kłódkę zabezpieczającą drzwi wejściowe do piwnicy i skradł z jej wnętrza dwie wiertarki elektryczne, dwie piły elektryczne, połączając łącznej wartości 1050 zł na szkodę W.N.

Lubań 01.02. funkcjonariusze z Olszyny zatrzymali P.R. lat 20 i M.C. lat 18, którzy włamali się do budynku mieszkalnego, skąd skradli rury miedziane o wartości 500 zł na szkodę J.K. z Krzewia Małego.

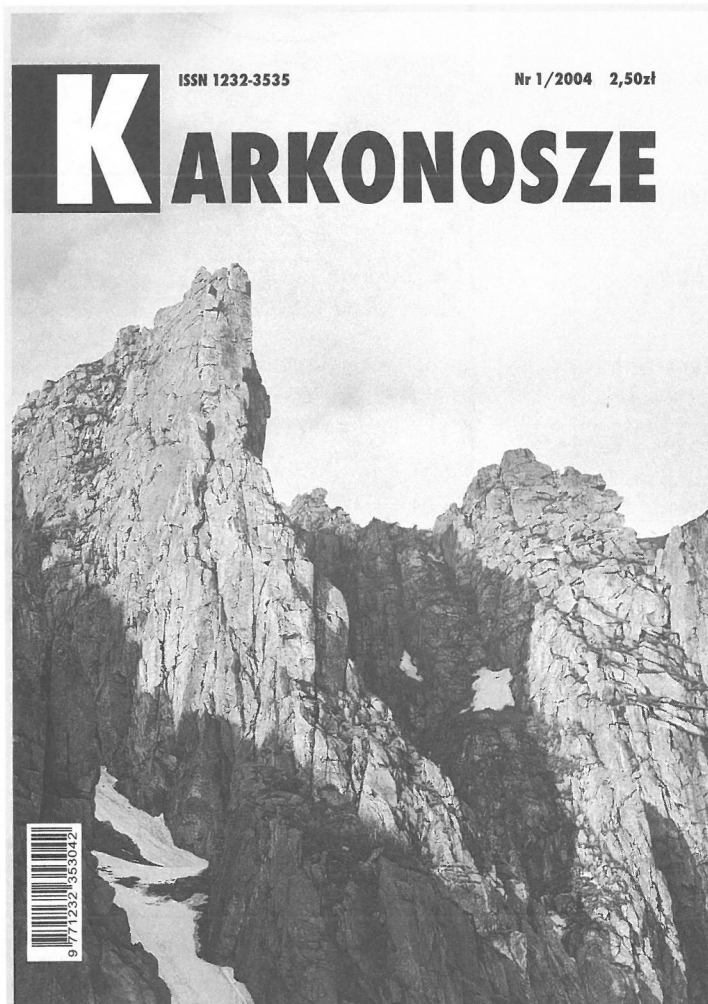
Lubań 03.02. nieznany sprawca wyłamując zamek w klapie bagażnika samochodu opel astra skradł przedmioty osobiste wartości 10.000 zł, działając na szkodę pewnego Czecha.

Lubań 01.02. nieznany sprawca dokonał wybicia szyby wystawowej w sklepie zoologiczno-wędkarskim powodując straty w wysokości 400 zł. Pisarzowice 05.02. nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń byłej gorzelni spirytusowej, skąd wycinając z chłodnicy zacierowej skradli spiralne rurki miedziane działając na szkodę Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Lubań 05.02. funkcjonariusze Sekcji Kryminalnej zatrzymali na gorącym uczynku dwóch 15-latków, którzy z samochodu fiat 126 skradli części samochodowe o wartości 400 zł.

Olszyna 30.01. nieznany sprawca po uprzednim włamaniu się w nieustalony sposób do samochodu mercedes 124, dokonał jego zaboru celem krótkotrwałego użycia, porzucając następnie pojazd w stanie uszkodzonym na kwotę 4.000 zł, działając na szkodę mieszkańca Karłowic.

(na podst. informacji z KPP w Lubaniu)



KARKONOSZE

W numerze

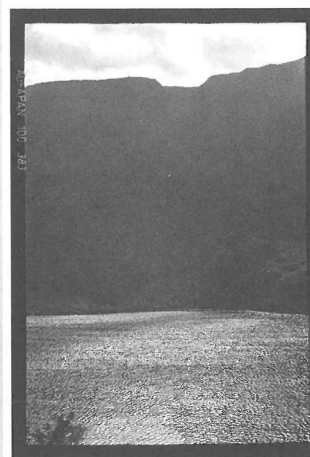
Jestem fotografem, który przy okazji chodzi po górach – Wojciech Zawadzki	1
Od Redaktora – Jacek Jaśko	2
Cztery strony Śląska – Henryk Waniek	3
Linoryty nagrodzone	6
Ocalone, utrwalone	6
Fotografia Karkonoszy do 1945 roku – Arkadiusz Cencora	7
Dwa razy Paryż	11
Karkonosze fotograficzne po 1945 roku – Adam Sobota	12
Rysy, falowania, zawiłocenia... – Daniel Antosik	18
Zdjęcia przywołują „Dziennik podróży” – fragmenty listów Andrzeja Jerzego Lecha, fotografa zamieszkałego w Nowym Jorku, do Roberto Michaela, tłumacza zamieszkałego w Paryżu	18
Symbole i znaki	19
Tutaj jestem u siebie	19
Pamięci wielkiego mima	22
Spotkania w Domu Hauptmanna	23
10 lat bez Waldka – Jacek Jaśko	24

Jestem fotografem, który przy okazji chodzi po górach

Wojciech Zawadzki

W fotografii Karkonoszy można mówić o pewnej dziurze między fotografią Korpala a 1978 r., kiedy Jerzy Olek zrobił wystawę „Karkonosze wielorakie”. Usiłował on zrobić taką wystawę, która będzie obejmowała tematykę karkonoską w pewnym obszarze sztuki. To była ogromna reaktywacja Jeleniogórszkiego Towarzystwa Fotograficznego. Dostało wtedy swój lokal, zaczęły się plenery „Domek Myśliwski”. Ludzie z JTF fotografowali oczywiście Karkonosze i to była kwestia pewnej koncepcji. To było towarzystwo miłośników gór i fotografii albo fotografii i gór, to jest kwestia wyboru.

cd. na s. 20



Maly Staw „Kalendarz Szwajcarski, rok 1912” fot. Andrzej Lech

Karkonosze - reaktywacja Ukazał się pierwszy po wznowieniu tegoroczny numer „Karkonoszy”. Zapraszamy do lektury.

tel. +48 71 339 83 14, e-mail: typo@pnet.pl

Jacek Jaśko, Andrzej Ploch

Kraj się wali na pysk, a tymczasem nasi władcy...

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA GOSPODARKI, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

z dnia 23 grudnia 2003 r.

w sprawie wymagań metrologicznych, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru długości tkanin, drutu, kabla, materiałów taśmowych, opatrunkowych i papierowych

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA GOSPODARKI, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

z dnia 16 grudnia 2003 r.

w sprawie wymagań metrologicznych, którym powinny odpowiadać analizatory spalin samochodowych

(Dz. U. z 2004 r. Nr 7, poz. 58)

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA GOSPODARKI, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

z dnia 31 grudnia 2003 r.

zmieniające rozporządzenie w sprawie automatycznej rejestracji w obrocie surowcem diamentowym z zagranicą

(Dz. U. z 2004 r. Nr 6, poz. 50)

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA INFRASTRUKTURY

z dnia 30 grudnia 2003 r.

w sprawie planu współdziałania operatora publicznego z wojskową pocztą polową (Dz. U. z 2004 r. Nr 5, poz. 32)

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA INFRASTRUKTURY

z dnia 30 grudnia 2003 r.

w sprawie homologacji pojazdów samochodowych mających dwa lub trzy koła, niektórych pojazdów samochodowych mających cztery koła oraz motorowerów

(Dz. U. z 2004 r. Nr 5, poz. 29)

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ŚRODOWISKA

z dnia 10 grudnia 2003 r.

w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w ogrodach zoologicznych

(Dz. U. z 2004 r. Nr 4, poz. 26)

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

z dnia 18 grudnia 2003 r.

w sprawie informacji zawartych w programie operacyjnym oraz sposobu jego sporządzania

Dz. U. z 2004 r. Nr 4, poz. 24)

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA GOSPODARKI, PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

z dnia 11 grudnia 2003 r.

w sprawie zasadniczych wymagań dla wag nieautomatycznych podlegających ocenie zgodności (Dz. U. z 2004 r. Nr 4, poz. 23)

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 12 stycznia 2004 r.

w sprawie trybu powołania i pracy oraz liczby członków Komisji do Spraw Biokomponentów Stosowanych w Paliwach Ciekłych i Biopaliwach Ciekłych (Dz. U. Nr 4, poz. 21)

PRZEGŁĄD *arka* LUBAŃSKA

Jedni się cieszą inni nie!

po tym, gdy Jerzy I Krótkobrody orzekł, że ciągną banicja do grodu nad Bobrem go nie interesuje, więc zabrał zabawki z Ratusza i poszedł w długą na poważnie! Teraz ojciec miasta ma zgryz, bo Jerzy I zapowiedział, że choć miasto go nie chciało, on tu jeszcze powróci! Niby jako kto?

O Bolesławcu

ci u nas głośno, bo brzdąka się, że Jerzy zabiera ze sobą (S)uper-telewizję, której niby to zapewni źródło dobrobytu, znajdując chętnych z kasą by local-tv dalej istniała. I ojciec miasta ma znów zgryz, bo niby to dlaczego biznesmeny znad Bobru mają być lepsze od tych znad Kwisy?

Szczytem chamstwa

popisuje się jeden radny-prowadzący w powiecie. Po prostu drze się na innych. Wszystko do czasu, do czasu... Na matyska też przyjdzie kryska.

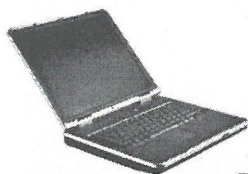
Co Pan sądzi
o rządach
SLD w powiecie?



Śmiechu warte aż ręce
opadają! O, widzę,
że waszemu kamerzyście
również!



Opozycyjny radny Robert Komendziński
w rozmowie ze Studiem "S"



Polecamy notebooki

ASUS i ARISTO

Sklep • TWÓJ KOMPUTER •

Lubań, Pl. 3-Maja 8, tel/fax 64-63-073

Zgorzelec, ul. Batorego 1c, tel. 64-82-824

PRZEGŁĄD LUBAŃSKI

POWIATOWY

MIESIĘCZNIK LOKALNY

UKAZUJE SIĘ OD STYCZNIA 1992

NAGRODA I STOPNIA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

IDEE DLA PRASY LOKALNEJ •

WARSZAWA 1994

NAGRODA SPECJALNA

W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE

IDEE DLA PRASY LOKALNEJ •

WARSZAWA 2000

Wydawca: „LOG-INFO” - Usługowy Zakład Informatyki. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Warnerczyka 4 tel./fax (075) 64-62-410. Redaguje zespół: Janusz Skowroński (redaktor naczelny), Teresa Pasek (sekretarz redakcji), Krzysztof Strażnik. Współpraca: Leszek Adamczewski (Poznań), Jan Bujak (Kraków), Ryszard Kowalik, Zbigniew Madurowicz, Paweł Rudkowski, Arkadiusz Wilczyński (Zielona Góra), Kazimierz Wojciechowski. Wpisywanie tekstów, skład i skanowanie - własne. Druk: TYPOSCRIPT Wrocław, ul. Wojszycka 15, tel. (071) 339-83-14.

Przyjmowanie materiałów i reklam: LOG-INFO Sklep „TWÓJ KOMPUTER”, Lubań, Plac 3-go Maja 8, tel./fax (075) 64-63-073 - codziennie w godz. 10-18, w soboty 10-14. Tu można otrzymać numery archiwalne. Placówki oświatowe, uczniowie i nauczyciele - bezpłatnie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie

prawo do skracania materiałów nie zamówionych. Poglądy wyrażane przez

Czytelników w listach do redakcji nie są poglądami redakcji.

Pierwszeństwo w druku mają listy dotyczące problematyki lokalnej.

Adres internetowy: www.polska.lex.pl/prasa/Przeglad-Lubanski

e-mail: przeglad.lubanski@polska.lex.pl

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych